NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. 1.
Rok IX. Kraków, poniedziałek 9 sierpnia 1926 Nr. 179

NOWY DZIENNIK

Redakeji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. ...n 270. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
...komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...w redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...tor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·10, kwrt. Zł. 12·...
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·8...
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60, „ „ 15·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·60
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% drożej

„Batalja ekonomiczna" Mussoliniego

Gospodarcze i ekonomiczne bolączki Włoch.

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

Rzym, w sierpniu

Wódz faszystowskich Włoch, Benito Mussolini od czasu do czasu ogłasza coraz to nowe „batalje", nad któremi przeważnie sam obejmuje dowództwo. Po generalnej batalji politycznej przeciwko abstynenckim opozycjonistom, t. zw. Awentynowi, premier faszystowski ogłosił w krótkich stosunkowo przerwach następujące walne kampanje: zbożową konsolidacji długów przeciwko zniżce lira — że wymienimy tylko najgłówniejsze.

Batalje powyższe, z których niektóre — przyznać należy — zostały poniekąd uwieńczone dodatnimi wynikami, przyczynić się jednakowoż nie mogły do uleczenia zasadniczej, naczelnej bolączki włoskiego organizmu gospodarczego — deficytu bilansu hadlowego.

Krewki, rezolutny wódz faszyzmu, przewidując fatalne skutki szczególnie w ostatnich latach wzmożonej nierównowagi między eksportem a importem włoskim obecnie proklamuje wielką, walną „batalję ekonomiczną", do której pragnąłby zmobilizować wszystkie czynniki narodowe, wszystkie wierne mu zastępy i całą też energję osobistą.

Warto będzie — zanim przystąpimy do przedstawienia charakteru, środków i celów „batalji ekonomicznej" rządu faszystowskiego — pobieżnie przynajmniej i objektywnie nakreślić kontury włoskiego bilansu handlowego. Pomijając sam import zboża i owsa, który w 1925 r. wynosił 4.152 miljony lirów, Włochy ponadto w roku ubiegłym sprowadzić musiały z zagranicy jarzyn za 53 miljony, mięsa za 525 milj., skór surowych i garbowanych za 1030 milj. i za 200 miljonów roztworów chemicznych. Gdy do tych poważnych kwot dodamy jeszcze prawie miljard lirów wydatkowanych na kupno drzewa i celuloidy i dwa i pół miljarda na zakup paliwa, prócz żelaza i cynku, to import włoski trzeba będzie określić olbrzymią okrągłą cyfrą 15 miljardów lirów.

— — — —

Ostatnie kilka lat wykazują przytem co do statystyki importu wcale nie pocieszające zestawienia. Gdy w 1924 r. import włoski wynosił 11.891 miljonów lirów, to w 1925 r. wzmógł się on do 15.786 milj. lirów, przyczem znaczny ten wzrost importu tylko w słabej mierze został powetowany bardziej rozmiernym eksportem przemysłowym, dokonanym zresztą kosztem wywozu artykułów rolniczo-kolonjalnych.

W ciągu ostatnich kilku lat włoski bilans handlowy wykazywał, wiele też naskutek rozwoju przemysłu włoskiego i związanej z tem konieczności sprowadzenia większej ilości surowców zagranicznych — coraz poważniejsze niedobory. W 1924 r. wynosił deficyt bilansu handlowego 5070 milj. lirów, podczas gdy w 1925 r. wzrósł on do 7.916 miljonów, a za same już pierwsze pięć miesięcy roku bieżącego stanowi on 4.696 miljonów czyli o całe 221 miljonów lirów więcej, niż za odpowiedni okres czasu 1925 r., mimo nawet że zboża do końca maja rb. sprowadzono o 952 milj. mniej a cukru o 120 milj. mniej, niż w tymże okresie roku ubiegłego.

Zestawienia powyższe wyraźnie wykazują dotkliwe bolączki włoskiego bilansu handlowego. Prawdą jest też, że o bilansie handlowym danego kraju sądzić nie należy li tylko z rozmiarów i z charakteru jego handlu zagranicznego, w wielkiej mierze o nim stanowią też wpływy tego rodzaju, co sumy wydatkowane przez turystów, oszczędności nadsyłane przez emigrantów itd.

Ostatnio jednak we Włoszech i te źródła dochodu daleko nie odpowiadają pokładanym nadziejom, przyczem w wielkiej mierze zmniejszył się też napływ gotówki zaoszczędzonej ze strony emigracji włoskiej.

Niektóre pisma włoskie jak np. Lavoro d'Italia", „Popolo di Roma" z tego powodu podniosły nawet „krzyk alarmu", wykazując, że coraz bardziej znikają „przekazy chłopa-emigranta" (il vaglia del cafone), które w r. 1920 sięgały wcale nie obojętnej kwoty 1 miljarda lirów. Pisma powyższe widzą w fakcie tym agitację czynników antyfaszystowskich emigracji włoskiej, a nawet „początek tragedji" pieniądza włoskiego sprowadzają do 1919 r., gdy to Ameryka zamknęła swe wrota, ustalając kwotę dla emigrantów włoskich w wysokości 42 tysięcy dusz.

Nie należy zapominać że bilans włoski 1926—27 r. obciążą również spłaty drugiej raty długu angielskiego i amerykańskiego, czyli 4 miljony funtów i 5 miljonów dolarów prócz odsetków i amortyzacji pożyczek prywatnych.

Osoby więc kierujące polityką finansowo-ekonomiczną rządu faszystowskiego w pierwszym rzędzie hr. Volpi i minister Belluzzo, doskonale zda się — rozumieją całą powagę wytworzonej sytuacji ekonomicznej — obostrzonej jeszcze reperkusjami gwałtownego spadku franka francuskiego, — i jak widać wszystkie swe wysiłki skierować chcą ku sanacji liry i uzdrowieniu bilansu handlowego.

Ponieważ deficyt bilansu handlowego pokrywany być musi pożyczkami zagranicznemi lub sprzedażą zasobów pieniężnych — co wpływać i odbić się musi ujemnie na sytuacji ekonomicznej i monetarnej kraju, przeto rząd Mussoliniego podjął cały szereg starań celem wzmożenia za wszelką cenę eksportu włoskiego, celem ograniczenia importu fabrykatów zagranicznych, a nadto wydał również rozmaite rozporządzenia mające na celu zmniejszenie konsumcji.

W ostatnich dniach dla podołania wszystkim tym zadaniom stworzone zostały dwa poważne instytucje, a mianowicie: Instytut narodowy dla spraw eksportu (Istituto Nazionale dell'Esportazione) i Stowarzyszenie dla naukowej organizacji produkcji narodowej (Ente Nazionale Indust. Organizzazione Scientifica, w skróceniu E. N. I. O. S.)

Pierwsza instytucja, na której czele stanął wybitny przemysłowiec medjolański Alberto Pirelli, ma na celu ułatwienie eksportu krajowego czy to drogą udzielania taniego kredytu i ubezpieczeń dla eksporterów, czy też przez zmniejszenie obciążenia podatkowego i kosztów produkcji. Stowarzyszenie ENIOS dążyć natomiast ma do bardziej celowego, technicznego wyzyskania możliwości produkcyjnych, wyszkolenia zawodowego, do uzyskania za wszelką cenę większej wydajności pracy.

Jak więc widać, „batalja ekonomiczna" Mussoliniego rozpoczęta jest z rozmachem i niepozbawiona jest śmiałych, rezolutnych posunięć.

Premjer faszystowski zdaje sobie z tego sprawę, że od wyników jej zależą losy finansowo-ekonomiczne Włoch i niechybnie każdego reżimu politycznego który chciałby się trwale utrzymać na powierzchni włoskiego życia publicznego.

Przypuszczać więc można, że całej swej energji starać się on będzie w tym kierunku użyć, jakoteż pozyskać względy jaknajszerszych warstw ludności, gdyż tylko one stanowić mogą o mniejszem lub większem powodzeniu proklamowanej przezeń wielkiej „batalji ekonomicznej".

Ed. Kl.

Nieprawdziwe pogłoski o przesunięciach w gabinecie prof. Bartla

Ustępuje tylko min. spraw wojsk. marszałek Piłsudski.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 7 8. (Sin) Wszystkie wiadomości, które ukazały się w pismach dzisiaj o rzekomej dymisji min. Młodzianowskiego i min. Klarnera, oraz o powołaniu na stanowisko ministra spraw wewn. wojewody Dębskiego, są nieprawdziwe.

Natomiast w przyszłym tygodniu ukaże się nominacja marszałka Piłsudskiego na stanowisko generalnego inspektora armji, oraz ogłoszona zostanie dymisja marszałka Piłsudskiego ze stanowiska min. spraw wojskowych.

Ministrowie na zjazd legjonistów w Kielcach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 8. (Sin.) W związku z uroczystościami, jakie się odbywają w Kielcach, wyjechał dziś o godzinie 8.30 rano autem marszałek Piłsudski z żoną do Kielc. Towarzyszyi pp. Piłsudskim major Prystor. Równocześnie wyjeżdżają do Kielc ministrowie Młodzianowski, Zaleski, Makowski a z zamku wyjechali: szef kancelarji cywilnej p. Car, zastępca jego dr Switalski, szef gabinetu wojskowego gen. Zahorski, komisarz rządu m. Warszawy, gen. Sławoj-Sławkowski i komendant korpusu warszawskiego gen. Wróblewski.

Telegram Prez. Mościckiego

Warszawa, 7 8. (Sin) Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do Zjazdu legjonistów następujący telegram:

Prezydjum Związku legjonistów Kielce. Obchodzicie panowie święto zbrojnej śmiałej i ofiarnej manifestacji o prawo Polski do niepodległości, święto krwawych narodzin sztandarów naszego wojska. Jest dobrem i zasłużonem waszem prawem wspominać dzień 6. sierpnia 1914 r. z dumą i miłością dla tego, który czynu waszego był twórcą. Życząc Zjazdowi legjonistów owocnej pracy, pragnę złączyć się okrzykiem, który wśród was teraz się rozlega: Marszałek Piłsudski niech żyje!

(—) Ignacy Mościcki.

Uchwały Komitetu Wykonawczego Org. Sjonistycznej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 7. 8 ZAT. Obrady wielkiego komitetu wykonawczego organizacji sjonistycznej zostały ukończone. Oficjalny komunikat K. W. zawiera szereg uchwalonych rezolucyj w kwestjach politycznych, kolonizacji, pożyczki dla Palestyny, oświaty, nabywania obywatelstwa i i. Komunikat podaje również uchwalony budżet dla Palestyny na rok 5686—7 oraz listę uzupełniającą wyborów do Egzekutywy sjonistycznej. Rezolucja polityczna brzmi w streszczeniu jak następuje:

Praca żydowska w Palestynie od chwili ogłoszenia deklaracji Balfoura dowiodła mocarstwu mandatowemu oraz całemu światu, że Żydzi posiadają zdolność odbudowy swej siedziby narodowej w Palestynie. W ciągu tego czasu mocarstwo mandatowe zajmowało się przeważnie uporządkowaniem administracji, bezpieczeństwa publicznego w kraju, czem stworzyło podstawę dla dalszego rozwoju Palestyny. Natomiast mocarstwo mandatowe nie ujawniło zbytniej chęci brania bezpośredniego udziału w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej. Zwłaszcza nieuwzględnione zostały życzenia żydowskie w kwestji podziału gruntu państwowego, naturalizacji zatwierdzenia statutu gmin żydowskich, emigracji do Palestyny, zawartych w memorjale przedstawionym przez organizację sjonistyczną i Waad Leumi w Lidze narodów.

Komitet Wykonawczy organizacji sjonistycznej wyraża nadzieję, że po nastaniu względnej stabilizacji stosunków w Palestynie, nadszedł czas, aby organizacja sjonistyczna, jako Agencja Żydowska, przedstawiła mocarstwu mandatowemu życzenia, by prowadziło ono politykę czynnego poparcia usiłowań żydowskich w kierunku stworzenia żydowskiej siedziby narodowej, zgodnie z obowiązującemi przepisami mandatowemi.

Mocarstwo mandatowe winno więc w najbliższych latach prowadzić swą politykę w Palestynie w ścisłem porozumieniu z Organizacją sjonistyczną.

Rezolucja o nabywaniu obywatelstwa wyraża przekonanie, że dotychczasowa ustawa o naturalizacji ulegnie koniecznym zmianom. Ustawa o naturalizacji jest niezadawalająca, głównie z powodu prawa Wysokiego komisarza odrzucenia podania o obywatelstwo bez podania motywów, oraz opierania odmowy na pobudkach politycznych. Komitet Wykonawczy wzywa egzekutywę do podjęcia starań w celu zniesienia powyższych przepisów, oraz nadmiernych opłat przy nabywaniu obywatelstwa. Ponadto wzywa Komitet Wykonawczy wszystkich Żydów zamieszkałych w Palestynie, aby zaopatrzyli się w obywatelstwo palestyńskie, które stanowi podstawę do odbudowy żydowskiej siedziby narodowej.

Inna rezolucja omawia konieczność przeniesienia rady finansowej z Londynu do Palestyny. W Londynie pozostałby tylko zarząd z oddziałem w Nowym Jorku.

Rok szeklowy 5686 został przedłużony do 15 października br. Ze względu na katastrofalny stan ekonomiczny Żydów w Polsce, ustalono wysokość szekla na r. 5687 na ¼ szylinga. Uchwalono również utworzenie specjalnej komisji dla rewizji oraz ustalenia poborów urzędników organizacji sjonistycznej. W sprawie pożyczki żydowskiej dla Palestyny, przyjęto wniosek o utworzenie komisji pożyczkowej. Egzekutywa otrzymała polecenie przestudjowania wskazania dróg realizacji projektu takiej komisji.

Komitet Wykonawczy zatwierdził również budżet na r. 5687 w wysokości 668.920 funtów egipskich.

Najważniejsze pozycje tego budżetu są: 170 tysięcy funtów egipskich dla celów kolonizacyjnych, 78 tysięcy na oświatę, 45 na urząd zdrowia 50.620 na organizację Hadasa, 39 tysięcy dla celów imigracji, 60 tysięcy dla urzędów pracy, 18 tysięcy dla handlu i przemysłu, 26 tysięcy dla Banku pracowniczego, 25 tysięcy dla towarzystwa Ruttenberga.

Wkońcu odbyły się wybory uzupełniające w miejsce członków Egzekutywy, którzy nie przyjęli powierzonych im mandatów. Wybrani zostali: burmistrz Dizenhof, Dr Feliks Rosenblueth, Dr Eder.

Następne posiedzenie wielkiego Komitetu Wykonawczego odbędzie się w r. 1927 w Palestynie

Przed wysłaniem wspólnej noty Jugosławji, Grecji i Rumunji do rządu bułgarskiego

Belgrad, 7. 8 PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu, że jugosłowiańska nota w sprawie napadu bułgarskich band nie jest jeszcze wysłaną. Opóźnienie wywołuje u ludności pewnego rodzaju zdenerwowanie zaś opozycyjne dzienniki krytykują rząd, zwłaszcza jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Ninczicza. W kołach rządowych mówią że poseł jugosłowiański w Sofji Rakio. który tutaj przybył wczoraj, dziś wraca z notą do Sofji.

Również Grecja i Rumunja mają wręczyć identyczne noty, będzie to więc krok kollektywny tych trzech państw.

Blisko rządu stojące „Vreme" podało wczoraj szczegóły treści rzekomej noty. Wedle tego dziennika rząd jugosłowiański żąda rozwiązania macedońskich komitetów i szeregu innych zarządzeń celem zabezpieczenia jugosłowiańskiej granicy. Jeżeli Bułgarja tych życzeń nie spełni, wówczas Jugosławja, Grecja i Rumunja obsadzą bułgarskie terytorja. Nota będzie miała podobno charakter ultymatywny. Minister Ninczicz zdementował tę wiadomość. Wczoraj ukazał się również urzędowy komunikat, który zwraca się przeciwko tym i innym pogłoskom, a zwłaszcza dementuje wiadomość, że nota jugosłowiańska będzie miała charakter ultymatywny.

Jugosławja, Grecja i Rumunja mają, jak mówią, przedłożyć swe noty Lidze narodów i wogóle zająć Ligę narodów sprawą napadów. Opinja jugosłowiańska jest niemile dotkniętą komentarzami angielskiej prasy w sprawie konfliktu serbsko-bułgarskiego i wysnuwa wnioski, że artykuły dzienników angielskich są stronnicze na korzyść Bułgarji.

Najbliższe prace minist. spraw wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 8. (Sin) W dniach najbliższych min. spraw wewn. opracuje projekt ustawy prasowej o stowarzyszeniach oraz o przymusie meldowania się. Dekret o obywatelstwie ukaże się w przyszłym tygodniu.

—oOo—

Z rokowań handlowych polsko-niemieckich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 7 8. (T) Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami przedłożyła wczoraj polski tekst projektu nowego rozporządzenia o cudzoziemcach. Projekt ten będzie przedmiotem specjalnych narad.

W przyszłym tygodniu nastąpi dłuższa przerwa wakacyjna w rokowaniach polsko-niemieckich.

—oOo—

Wywiad z Mussolinim

Rzym, 7. 8 PAT. Korespondent „Associat. Press" miał wywiad z Mussolinim na temat kryzysu europejskiego. Mussolini oświadczył między innemi, że Europa przebywa ciężki kryzys, ma on jednak przeświadczenie, że wszystkie trudności przezwycięży. Kryzysy w poszczególnych krajach są przeważnie kryzysami wewnętrznymi o charakterze socjalnym. Włochy, powiedział Mussolini, stworzyły nowy typ państwa. Faszyzm na miejsce suwerenności jednostki wysunął suwerenność państwa i narodu. Jeśli Włochy były ostatniem wielkiem mocarstwem które dojrzało, to są pierwszem, które stworzyło najbardziej nowoczesny typ państwa. Najważniejsza zmiana leży w pojęciu funkcyj państwa i stosunku do wszystkich sił produkcyjnych w państwie. Do czasu zwycięstwa faszyzmu sądzono, że organizacje życia gospodarczego narodu są poza granicami państwa. Nasz nowy typ państwa wykazał błędność tego mniemania. Myśmy ten problem dla nas i dla całego świata rozwiązali przez to że wszystkie siły produkcyjne włączyliśmy w obręb państwa.

—o-o—

Walki w Meksyku nie ustają

Londyn, 7. 8 PAT. Tel. Comp. Wedle wiadomości z Meksyku w Toreon doszło do starcia między wojskiem i katolikami. Szef policji miasta jest ranny, 3 demonstrantów zabito, 2 raniono. W Acambra tłum zamordował jednego urzędnika. W Tampico tłum zaatakował dwóch policjantów, którzy otrzymali ciężkie rany. W mieście Meksyku panuje spokój, jednak nastrój jest bardzo podniecony. Urzędowe stwierdzenia podają, że od 1 sierpnia zabitych jest 29 osób i 41 rannych.

—oOo—

Stany Zjednoczone wobec sytuacji w Meksyku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 7 8. (D) Prezydent Coolidge oświadczył w Plymouth na konferencji prasowej, iż Stany Zjednoczone o tyle interesują się przebiegiem wypadków w Meksyku, o ile zagrożone są interesy obywateli Stanów Zjednoczonych.

Nieoczekiwane skutki zmiany Konstytucji

Sejm nie odebrał sobie prawa rozwiązania się, lecz je ułatwił.

(n) Zamieszanie, w jakiem Sejm załatwił ostatecznie nadesłaną mu przez Senat ustawę o zmianie konstytucji, i konflikt w tej sprawi z Senatem a raczej z marszałkiem Trąmpczyńskim, sprawiły, że prasa polska przyjęła zgodnie, że Sejm i Senat niechcąco pozbawił się prawa rozwiązania się na podstawie własnej uchwały, które to prawo dotychczas ciała te posiadały. Tymczasem „Nowy Kurjer Polski", półoficjalny organ rządowy, przynosi zupełnie inną interpretację ostatniej zmiany konstytucji. Pisze on mianowicie:

„Art. 32 Konstytucji głosi, że do prawomocności uchwał potrzebna jest zwykła większość głosów przy obecności przynajmniej 1/3 ogółu ustawowej liczby posłów, o ile inne przepisy Konstytucji nie zawierają odmiennych postanowień. Ponieważ takie „odmienne postanowienie" z art. 26-go (t. zn., że wymagana jest większość 2/3 głosów) wypadło (na podstawie nowej ustawy o zmianie Konstytucji), uchwała o rozwiązaniu się Sejmu może zapaść na podstawie zacytowanego art. 32 zwykłą większością głosów,, byle w obecności 1/3 ustawowej liczby posłów.

Takie prawo (rozwiązania się własną uchwałą) posiada każde ciało zbiorowe; jest ono tak oczywiste w odniesieniu do Izb ustawodawczych, że większość Konstytucji wcale o niem nie wspomina. Jedyny wyjątek pod tym względem stanowi Konstytucja Republiki Austrjackiej z 1 października 1920 roku, głosząca w art. 29-tym, że izba poselska, zw. Radą Narodową, może postanowić rozwiązanie przed upływem okresu ustawodawczego, zwyczajną ustawą. Konstytucja pruska z 1920 roku zawiera również artykuł omawiający sprawę rozwiązania Sejmu krajowego na mocy własnej uchwały, uzależnia ją jednak od kwalifikowanej większości przekraczającej przynajmniej połowę ustawowej liczby członków. Nasza pierwotna konstytucja, jak widzieliśmy jeszcze bardziej utrudniała samorozwiązalność. Teraz po wejściu w życie „ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 roku zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 roku", stanęliśmy pod tym względem na tym samym gruncie co większość państw europejskich".

Jeżeli interpretacja ta zostanie przyjęta i uznaną oficjalnie, to rozwiązanie się obecnego Sejmu nabiera widoków urzeczywistnienia, zwłaszcza, że wniosek taki został przed kilku dniami odrzucony większością zaledwie 20 głosów. Inna rzecz, czy wszystkie stronnictwa, które głosowały wtedy za rozwiązaniem Sejmu, gdy było rzeczą pewną, że wniosek ten nie uzyska większości 2/3 głosów, także i obecnie głosować będą tak samo?..

Zinowjewska herezja i jej następstwa

(Korespondencja własna).

Moskwa, w sierpniu 1926 r.—

O doniosłości scysji, wynikłej w łonie naczelnych władz bolszewickich, świadczy opublikowanie komunikatu, stwierdzającego istnienie szeroko rozgałęzionego spisku przeciwko jedności partyjnej. Wyjaśnienia oficjalne mówią wyraźnie o wykrytych przygotowaniach do czynnej walki nietylko z ludźmi, stojącymi u steru rządu sowieckiego, lecz i z faktycznymi, acz ukrytymi kierownikami wszech światowego ruchu komunistycznego. Słowo „wyjaśnienia" należy w danym wypadku uważać za eufemizm. Moskwa bowiem stara się raczej, o ile to jest możliwe, zaciemnić historję ostatnich wydarzeń. Pokryć jednak wszystkiego zupełnem milczeniem nie było sposobu, gdyż wrzenie trwa już od dłuższego czasu i staje się coraz głośniejszem. Zresztą energja, którą przejawił Stalin, jest po części zręcznym manewrem taktycznym, mającym na celu danie pośredniego zadośćuczynienia prawym żywiołom bolszewickim. Komplikacją był fakt, że głównym winowajcą jest wszak przewodniczący Kominternu Zinowjew, nie można więc uniknąć poinformowania, chociażby tendencyjnie, szerokiego ogółu o przestępstwach tego, który stoi przynajmniej nominalnie na czele „ortodoksyjnej" międzynarodówki proletarjackiej. Tembardziej, iż wbrew urzędowym komentarzom, jedną z najniestrawniejszych kości niezgody pomiędzy poszczególnymi kondotjerami wojującego pankomunizmu są właśnie zagadnienia programowe i taktyczne w dziedzinie akcji nietyle lokalnej, ile internacjonalnej.

Już na XIV-ym zjeździe partyjnym w ostrym tonie prowadzone dyskusje ideowe zazębiały pośrednio o praktyczne metody wywołania powszechnej rewolucji. Dojrzewał był kiełkujący od pewnego czasu problemat subjektywnie narodowych postulatów rosyjskich, niezawsze zgodnych z objektywnie internacjonalnemi hasłami komunistycznemi. Powoływanie się przez obie przeciwne strony na autorytet zmarłego Lenina było mniej lub więcej zręcznie odegraną komedją przed nieświadomą rzeczywistego stanu galerją delegatów. W istocie nastąpiło starcie pomiędzy dwoma ideologjami, podporządkowanemi dwom silnym, a wrogim sobie ambicjom. Punktem wyjścia kontrowersji było twierdzenie Lenina, że „Rosja nie może być jedynem komunistycznem państwem w całym świecie", Stalin (gruzin Dzugaszwilli), reprezentujący rosyjską koncepcję państwową, wyciągał stąd wniosek, że należy, czasowo przynajmniej, uprawiać kompromisową politykę „Nepu", stworzonego przez samego „Wielkiego Ilicza", gdyż od poprawy stanu gospodarczego zależy wprost dalszy byt tej ostoi bolszewizmu. Zinowjew natomiast interpretował Leninowskie powiedzenie, jako nakaz skupienia całego wysiłku w kierunku wywołania rewolucji w innych krajach. Jak wiadomo, prezes Kominternu został zwyciężony, co uważano powszechnie za triumf prawych żywiołów nad skrajną lewicą.

Rychło jednak okazało się, że pogląd ten był tylko częściowo słusznym, wystąpienie bowiem jeszcze w tym samym roku wodza tak zwanej „Robotniczej opozycji", Miedwiewiewa, dowiodło, że Stalin wyobraża raczej centrum rosyjskiej komunistycznej partji. Miedwiewiew, ten autentycznie proletarjacki, oskarżony o neo-mienszewizm secesjonista, zaprotestował ostro przeciw kapliczkowo ciasnej polityce komunistów, sprzecznej z interesami klasy pracującej. Domagał się on szerokiej tolerancji w stosunku do zagranicznych kapitalistów, żądając przyznania im daleko idących nawet ustępstw polityczno-ekonomicznych, przewidując w przeciwnym razie upadek kraju oraz zgubę robotników. Na terenie akcji międzynarodowej uważa za konieczne zaprzestanie systematycznego szczucia przeciw wszystkim lewym stronnictwom, niepodzielającym ideologji bolszewickiej. Gorzko krytykował również bezcelowo rozrzutne napychanie „rosyjskiem złotem kieszeni zagranicznych matołków", usiłujących mechanicznie stosować rosyjskie metody w zagranicznych krajach". Wystąpieniu temu, które było znamiennem ostrzeżeniem, towarzyszyły i towarzyszą coraz częstsze odruchy narodowego instynktu samozachowawczego, przeciwstawiającego się altruizmowi międzynarodowemu, w imię którego Sowiety, za pośrednictwem Kominternu, lekkomyślnie dysponują krwawicą ciężko pracującego ludu rosyjskiego.

Równocześnie, na przeciwnym ideowym biegunie stojąc, uważali Zinowjew oraz jego ad-

---

TEFFI.

Letnia wizyta

Upał. Duszno. Skwar.

Prawdopodobnie będzie burza.

Powieki opadają ze zmęczenia. Chce się spać.

Przedemną siedzi mój gość — pewna dama — i patrzy mi prosto w twarz. Oczy ma przymknięte, głowę odchyliła na bok — widać, że jest również bardzo senna.

Ale — trudno!

Przyszła do mnie z wizytą muszę ją przyjąć na leżycie. Trzeba przecież być gościnną gospodynią, trzeba jej powiedzieć coś przyjemnego. Ale gdy człowiek jest senny — zapomina przedewszystkiem, jak należy przyjmować gości.

— Może napije się pani herbaty?

— Hm?..

Zmrużone oczy patrzą na mnie z sennem źdźiwieniem.

Czego się ona dziwi? Ach, tak!.. Zapomniałam!... Nie zauważyłam, że ona właśnie pije herbatę...

Cóż więc można jej powiedzieć? Przecież to nie moja wina, że ona już pije herbatę..

— A więc dokąd pani właściwie wybiera się na lato? — wymyśliłam nagle.

Ona długo poruszała wargami, wreszcie rzekła:

— Hm?..

Powtórzyć jeszcze raz pytanie podczas takiego upału — to już było ponad moje siły. Ona napewno słyszała najwyraźniej o co pytam, tylko jej się nie chciało odpowiedzieć. A ja mam nie być leniwa i pytać poraz drugi! Gdy się obcuje bliżej z ludźmi widać dopiero jacy to są egoiści.

Patrzę na nią i ona na mnie..

Nagle ona maleje w moich oczach i na głowie wyrasta jej koguci grzebień... Boże, przecież ja zasypiam!...

Zasypiamy obie...

Co będzie?..

— Kala-fiory!.. Kalafiory!.. Kala-fiory!.. wrzeszczy ktoś na podwórzu.

Zrywamy się z krzeseł.

— Może pani napije się herbaty? — zapytuję, by coś powiedzieć i skryć maleńkie zmieszanie. — To znaczy, chciałam zapytać, dokąd pani właściwie wybiera się na lato?..

— Pani ma śliczne kolczyki — odpowiada odrazu na obydwa pytania.

Boże!.. Żeby ktoś jeszcze raz krzyknął na podwórzu bo w przeciwnym razie znowu zasnę.

— Proszę pani.. — zbieram resztki sił — Czy pani nie wie przypadkiem, ile ona miała lat.. ta.. jak się ona nazywa? Kiedy ona umarła?.. ta., jak się ona nazywa?.. Pa.. Papowa?..

Chciałam się zapytać o Wierę Paniną, a wyszło jakoś Papowa. Ale nie miałam już sił sprostować omyłki.

— Jaka Papowa? — obudził się nagle mój gość. — Papowa przecież żyje.

Trzeba było kuć żelazo póki gorące i nie przerywać z trudem rozpoczętej rozmowy.

- Ona cudnie śpiewała!.. Wszyscy byli zachwyceni... Może pani napije się herbaty?..

— Ja też uważam, że tam jest wilgoć ale pokoje są bardzo tanie — odrzekła ni stąd, ni zowąd i zamknęła prawe oko.

Boże! Przecież ona zasypia! O co ją zapytać?

— Proszę pani, czy pani nigdy nie widziała kapelusza, ale takiego, którego nikt nie nosi?.. — mruknęła, zamykając drugie oko.

Spi! I znowu zmalała w moich oczach...

Podniosłam się z miejsca, by podać klosz z cukierkami i uderzyłam ją kolanem.

Drgnęła i ledwo nie krzyknęła przez sen. Miałam wyrzuty sumienia. Usiadłam w milczeniu. A jednak myśl, że jako gospodyni powinnam coś mówić nie dawała mi spokoju.

Ale o co ją zapytać?.. Na temat herbaty już się pytałam, o letnisku też.. Byleby tylko nie zasnąć! Trzeba, żeby nie usnąć, zanim coś wymyślę..

W uszach dzwoni coś słodko i tak cicho.. Może ciągnąć nogi.. Może przysunąć krzesło?.. Nic, nie trzeba.. Tak też jest dobrze.. Ludzie śpią w wagonie w gorszych warunkach.. Dokąd my właściwie jedziemy?.. Może to już stacja?.. Panie konduktorze!.. Czy długo tu stoimy?..

Budzę się nagle z myślą, że muszę koniecznie zapytać o coś tę kobietę, która chrapie słodko na mojej kanapie, przechyliwszy na bok głowę.

Muszę zapytać, inaczej wszystko na nic.

Chwytam ją za rękę i krzyczę dzikim głosem:

— Jak się pani nazywa?!

Potem — długo patrzymy na siebie i sądząc z jej twarzy, wyobrażam sobie, jaką mam w tej chwili minę..

Jak to dobrze że wszystko na świecie mija!..

herenci, że oportunizm Stalina zaprzepaścić może cały dorobek 1917-go roku i sparaliżować wszelką akcję, zmierzającą ku rewolucji w Europie oraz innych częściach świata. Wobec „periculum in mora", postanowili oni przystąpić do natychmiastowej akcji bezpośredniej, mającej na celu obalenie dzisiejszego rządu i objęcie władzy w swoje ręce. Dziać się to miało w imię bezpardonowej walki z małomieszczańskim nacjonalizmem oraz wojującym kapitalizmem.

Spisek został odkryty, Stalin wygrał. Czy zwycięstwo to jest jednak trwalem? — That is the question. Napierany z jednej strony przez narodową opozycję Miedwiedowców z drugiej zaś przez lewe skrzydło internacjonalistów a outrance, może łatwo zejść on z widowni politycznej. Nastąpi wówczas zetknięcie się dwóch skrajnych i wrogich sobie odłamów, którego nieuniknionym skutkiem byłby nowy etap wojny wewnętrznej.

Rząd sowiecki ujawnił wreszcie właściwe cele kolonizacji krymskiej

Oburzenie w kołach „Jointu" w Ameryce.

Niedawno ogłosił Kalinin oświadczenie w związku z finansowaniem przez Joint amerykański kolonizacji krymskiej. W swem oświadczeniu zaznaczył Kalinin, że jednym z głównych powodów, które skłoniły rząd sowiecki do zajęcia się projektem krymskim była nadzieja skutecznego podcięcia odbudowy Palestyny.

To oświadczenie wywołało szczególnie w prasie amerykańskiej prawdziwą burzę. — Wszystkie pisma amerykańsko-żydowskie bez różnicy poglądów, żądają zajęcia jasnego i zdeklarowanego stanowiska ze strony przywódców Jointu, wobec wynurzeń oficjalnych osobistości sowieckich. Pisma wskazują, że dotychczasowe próby kolonizacji Żydów na Krymie nie dały pożądanych wyników, mimo miljonów dolarów, jakie „Joint" wysyła do Rosji. Obecnie ujawnia się dobitnie fakt, że projekt krymski był zwrócony przeciwko odbudowie Palestyny a pośrednio był krokiem politycznym przeciwko Anglji.

Jak wiadomo żydowska sekcja w partji komunistycznej (Jewsekcja) zwracała oddawna uwagę, że projekt krymski jest zwrócony przedewszystkiem przeciw odbudowie Palestyny i Organizacji sjoistycznej. Obecnie oświadczył także Kalinin mniejwięcej to samo, powiadając „także rząd rosyjski dzieli pogląd, że kolonizacja krymska jest bronią przeciwko sjonizmowi".

KRONIKA POLITYCZNA.

Stosunek P. P. S. do Józefa Piłsudskiego

Z okazji uroczystości sierpniowych zamieszcza „Robotnik" dłuższy artykuł z którego przytaczamy zakończenie:

„Józef Piłsudski, członek Rządu, nie jest Józefem Piłsudskim, symbolem jedności państwowej, jakim był przez cztery lata swego Naczelnikostwa.

Stosunek do niego, jako do czynnego polityka, musi być ściśle rzeczowy. Innego stosunku nawet wyobrazić sobie nie umiemy.

Podstawą tego rzeczowego stosunku będą nasze zasady, nasze stanowisko, jako stronnictwa ludu pracującego. Tu leży kryterjum stosunku naszego do dzisiejszego rządu, jak i do każdego rządu polskiego wogóle i wszystkich jego członków.

Uczył nas niegdyś Józef Piłsudski, żołnierz nadewszystko cenić winien własną godność i wierność przekonania, a unikać schlebiania władzy, pełzania, przystosowywania się dla korzyści materialnych i innych przejawów niewolnictwa duchowego, które tak ciążyły na paru polskich pokoleniach

Jesteśmy partją, która czci zasługi Piłsudskiego, ale idzie własną, przez siebie wytyczoną drogą — nikomu nie podległa".

Przed Zgromadzeniem Narodowem w Paryżu

Wedle paryskiej prasy zostanie zgromadzenie narodowe zwołane na wtorek dnia 10. b. m. Parlament francuski przyjął na razie wszystkie przedłożenia rządowe w sprawie kasy amortyzacyjnej, oraz upoważnienia dla Banku Francji do drukowania nowych not, przyczem ograniczono to upoważnienie w tym kierunku, że zaliczki dla państwa, oraz obieg not nie może przekroczyć ustawowego maksimum.

Ponieważ Poincare chce zakończyć swoją akcję sanacyjną uzyskaniem votum zgromadzenia narodowego, nie nastąpi na razie ratyfikacja układów zawartych z Londynem i Waszyngtonem w sprawie regulacji długów wojen. Poincare oświadczył też, że pogłoski o zamiarach zaciągnięcia większej pożyczki w Anglji i Holandji są na razie przedwczesne, gdyż cho ciaż rząd a priori nie odrzuca myśli pomocy finansowej zagranicy, jednakowoż w obecnym momencie nie zamierza wcale z niej skorzystać.

Socjalistyczna frakcja parlamentarna uchwaliła wystąpić na zgromadzeniu narodowem z projektem zmiany konstytucji, ograniczającym znacznie prerogatywy senatu. Projekt ten nie ma jednakowoż żadnych widoków powodzenia.

Rozbicie się pan-azjatyckiego kongresu

Pan-azjatycki kongres w Nagasaki zakończył swe obrady z bardzo marnym rezultatem, przyczyną rozbicia kongresu była rozbieżność między chińską a japońską delegacją. Chińczycy zażądali od japońskich delegatów zgody na rezolucję potępiającą zaborczy imperjalizm Japonji wobec Chin. Japońscy delegaci na znak protestu opuścili kongres, w którym pozostali tylko Chińczycy i delegaci hindusccy.

„Temps" o przyłączeniu Austrji do Niemiec

„Temps" ogłasza sensacyjny artykuł w sprawie przyłączenia się Austrji do Niemiec. Półurzędowy organ francuski podkreśla z naciskiem, że Francja nie zmieniła wcale swego stanowiska w tej sprawie, dlatego błędną jest orjentacja niektórych polityków austrjackich, przypuszczających, że Francja wobec przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów zgodzi się na przyłączenie Austrji do Niemiec.

Międzynarodowa tajna konferencja potentatów finansowych świata

Jak wiadomo, w łonie Ligi Narodów na inicjatywę Louchera zastanawiano się nad zwołaniem międzynarodowej konferencji gospodarczej i wybrano w tym celu specjalny komitet, który studjuje możliwości i podstawy tej sprawy. Nim jednak Liga Narodów zdecyduje się do zwołania tej konferencji międzynarodowi potentaci finansów światowych już zdołali się porozumieć. Prasa amerykańsko-angielska donosi mianowicie, że przed 10 dniami bawił w Londynie B. Strong gubernator „Federal Reserve" Banku w Nowym Yorku, gdzie odbywał konferencje z sirem Montagu Normanem gubernatorem Banku Anglji. W tych obradach miał też brać udział Gilbert Parkier. W międzyczasie przybył do Europy Andrev Mellon, minister finansów Stanów Zjednoczonych. W podróż wybrał się też Dr. Schacht, gubernator banku Niemiec i incognito miał się spotkać z Montago Normanem, który przedtem jeszcze w drodze z Antibes miał w Paryżu konferencję z Moreau, nowym gubernatorem banku Francji. Wszystkie te spotkania nie były napewno zupełnie przypadkowe, a w miarodajnych kołach londyńskich przypuszczają, że przedmiotem konferencji był problem powojennych długów światowych, oraz sprawy związane ze sanacją franka.

Zbrojenia międzynarodowe

„Britisch United Press" zamieszcza ogłoszoną przez Ligę Narodów statystykę, dotyczącą zbrojeń lądowych oraz morskich, na które główne państwa wydają następujące sumy w funtach szterl.: Anglja — 114 milj., Stany Zjednoczone — 110 milj., Francja — 31 milj., Japonja 43 milj., Rosja — 38 milj., Włochy — 31 milj., oraz Niemcy — 21 milj. Wydatki te obciążają każdego mieszkańca w następujących rozmiarach (Funty angielskie): 25, 12, 1.00, 1.12, 0.14, 0.16, 0.07.

Front przeciw opozycji

„Daily Tel." donosi, że Politbiuro zwołuje zebranie wszystkich najwybitniejszych członków komunistycz. partji. Obrady, które odbędą się w Moskwie będą posiadały ściśle poufny charakter. Przedsięwzięte mają być jak najenergiczniejsze środki, zmierzające ku zwalczeniu propagandy, szerzonej w armji przez lewe żywioły opozycyjne.

ODGŁOSY.

Nocna rozmowa z p. Wasilewskim o przewrocie majowym

Pan Wasilewski, redaktor „Myśli Narodowej" jest człowiekiem dla endecji bardzo zasłużonym. Jest już mocno leciwym i do pracy dziennikarskiej, wymagającej czegoś jeszcze prócz homoroidalnej zadumy, okazał się zupełnie niezdolnym. Położył na obie łopatki sędziwą, mocno kaszlącą i na wieczną czkawkę chorującą „Gazetę Warszawską". Sprawiono biedaczce pogrzeb pierwszej klasy, ale, ponieważ, jak Makuszyński powiada, w naturze nic nie ginie, pozwolono starej grzesznicy poddać się operacji endeckiego Steinacha, to jest Sadzewicza. „Gazeta Warszawska" osmolona sadzą „Porannej za dwa grosze" dalej walczy z burzliwemi falami losu, ale p. Wasilewski znalazł się na bruku.

Nic jednak w naturze nie ginie, a więc marnie nie skończył olbrzym, fascynujący, proroczy, przewidujący talent p. Z. Wasilewskiego. Powiedziano mu tylko: Staruszku, nie nadajesz się do dziennika, ale doskonale poprowadzisz naukowy organ endecji.

A. p. Wasilewski „prowadzi", wymyśla, bajdurzy, miętosi ten biedny „naukowy" organ endeckiej myśli. Nikt go nie czyta, chyba ludzie cierpiący na chroniczny nieżyt żołądka i krwawą dezynterję. Nie myślcie, że ja do tej gromadki należę, ale kiedyś pluskwy nie dały mi spać, wolałem więc zamiast walczyć z tą bezczelną bandą, czytać „Myśl Narodową".

Pomimo woli wpadłem na artykuł p. Wasilewskiego z ostatniej „Myśli". Nazywa się ten artykuł „Hipnoza i rzeczywistość". Jest bardzo poważny, uroczyście nadęty i jak wszystko, co wychodzi z pod pióra p. Wasilewskiego, straszliwie nudny. Ale spać się nie chciało, względnie nie mogło, a więc się czytało. Wcale tej lektury dalibóg nie żałuję! Mocno ciekawych dowiedziałem się rzeczy. Nigdy doprawdy, nie przypuszczałem, że my Żydzi jesteśmy taką potęgą. Skarżymy się na żydowską nędzę, a tu przychodzi p. Wasilewski i dyktatorsko dekretuje: Piłsudski jest narzędziem w rękach żydostwa polskiego i wywołał „wojnę domową", ponieważ ta wojna Żydom była potrzebna.

Chwytam się za głowę mówiąc do nocnej ciszy: „wszak to niebezpieczny warjat", ale p. Wasilewski gładzi spokojnie swą siwą brodę i mruga do mnie znacząco: Oto masz dowody:

Żydzi mieli przed wojną w świecie faktyczny stan władania (kapitał) i panowania; wojna dała im szanse uprawnienia tego stanu faktycznego (traktat o mniejszości). To im w głowie przewróciło. W Lidze narodów chcą widzieć swój organ państwowy (stąd Askenazy, Sokal i różne Rajchmany w Lidze). owładnięcie Polską, gdzie główna masa Żydów, posuwa się równolegle, a nawet dalej, bo Żydzi dochodzą tu do zawładnięcia siłą egzekutywy wojskowej. Wojsko, nie co innego, wymogło na rządzie polskim w walkach majowych na ulicy w Warszawie deklarację obecną premjera Bartla w sprawie przywilejów żydowskich.

„Jeszcze nie wierzysz to jesteś niepoprawny romantyk".

„Ale cóż Żydzi zyskali?"

P. Wasilewski dalej mlaskał językiem i coś do siebie cicho mamrotał.

Nie mogłem się z nim wkońcu dogadać. Odłożyłem więc „Myśl Narodową", machnąwszy ręką. Jeśli to jest warjactwo, to warjactwo to ma swą metodę.

Abe. Asel.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Jan Kasprowicz -- gigant poezji polskiej

Zdala od ludzi, w cichym, gazdowskim domku, widnym z okna wagonu na trakcie kolejowym Poronin—Zakopane zmarł, od dwóch lat chory, Jan Kasprowicz. Willa „na Harendzie", cała w zieleń przybrana, już nawet na zewnątrz, zdradza czujne oko gościnnego gospodarza, dbałego o swój podhalański domek. Tu w ostatnich latach życia tworzył — u stóp Tatr, które tylekroć opiewał i opiewać musiał z miłością i entuzjazmem, bo gorącem sercem pokochał jej wierchy, granie, percie. Ten chłopski syn Kujaw czuł się zarazem synem Podhala.

Żył samotny. Jego aniołem stróżem, najserdeczniejszą i najpromienniejszą przyjaciółką była żona. Pani „Marysia" Kasprowiczowa, która w tej zakochanej parze małżeńskiej odegrała taką rolę, jak ongi żona Verhaerena.

Drugą przyjaciółką Kasprowicza była bibljoteka, jeden z nacenniejszych księgozbiorów, jakie Polska posiada.

Dziwili się obecni przyjaciele i znajomi poety, że takie białe kruki najstarsze pomniki polskiego piśmiennictwa, książki równie rzadkie jak wspaniałe — zostawia wielki poeta i wielki uczony w drewnianym budynku „na Harendzie".

Ale jakże się mógł zdobyć na rozłąkę z przyjaciółką?

Jak mógł objektywnie sądzić o niebezpieczeństwie, gdy całą duszą do niej przylgnął?

Tatry, żona, bibljoteka — oto najbliższe i najmilsze otoczenie Jana Kasprowicza.

Twórca „Ginącego świata", duchem i genjuszem najbliższy Mickiewiczowi, miał w sobie już w samem zaraniu swej twórczości zarodki bólu i buntu przeciw niesprawiedliwemu porządkowi rzeczy. Ten ból i bunt doprowadza później do zaciętej walki z Bogiem.

Już w „Chłopskiej doli" (1886) woła poeta:

„Ty jednych, o Boże,
Stroisz w korale, a drudzy dźwigają Obroże".

Krzywda prostego ludu poiła duszę jego octem oburzenia.

„I całą duszą złorzeczą porządkom
Świata, że ziarnem przepełne ma śpichrze
Dla jednych tylko — —"

To był okres pozytywizmu, kiedy prądowi temu ulegał także Kasprowicz, który przeciw reakcjonistom wyruszył, „walczyć za ludzkości bóle".

Miał tedy na myśli raczej lud; uważał, że w nim tkwi „niespożyta siła". Ale społecznikowskie tony, lubo wkońcu znów trochę zadrgały, szybko przeminęły i przeminąć musiały. Łatwo to zrozumieć.

Mickiewicz był, jeśli uwierzyć intelegentnie napisanemu, obszernemu wstępowi Heckera, do wydanej przezeń „Trybuny ludu" — socjalistą, Słowacki szczerym demokratą, Wyspiański wskrzeszenie Polski przypisywał prostemu ludowi (w „Wyzwoleniu"); Żeromski niejednokrotnie walczył za lud — ale mimo to wreszcie ci właściwie tylko musnęli duszę ludu, a genjusz pchał ich w zupełnie inne strefy.

Co innego sympatja, czy nawet miłość, a co innego popęd twórczy.

Siła poetycka, natchnienie — zagnały Kasprowicza w najdalsze głębiny własnej zbolałej duszy, zatroskanej o dobro własnej ojczyzny i dobro świata całego.

Przeżywał tragedję samotności.

Pesymizm i sceptyzm zagnieździły się w jego duszy, jak kłębowisko wężów.

„Setki lat patrzę, jak na hańby drzewie zawisa Piękno, Dobro, Prawda i Miłość!"

Zamknął się w wieży z kości słoniowej jeszcze w okresie „Życia"; umarł w nim społecznik; narodził się indywidualista. Odwrócił się od tłumu ten arystokrata ducha. Samotnie obcuje z Bogiem, samotnie obcuje z przyrodą.

Dla przyrody ma słowa najtkliwszej miłości kocha każde źdźbełko trawy jak Walt Whitman: każdy ptaszek jest jego bratem tak jak św. Franciszka z Asyżu.

Wobec Boga jednak buntuje się. Najsławniejsze, jedne z najdoskonalszych w literaturze świata, hymny Kasprowicza poświęcone „Ginącemu światu" — tchną taką beznadziejnością, rozpaczą, takim huraganem niekojonej tęsknoty za Dobrem i takim faustowskim wstrząsem przeciw rozpanoszeniu się Zła, że te — wszechludzkim bólem nabrzmiałe rapsody — tylko z Improwizacją porównać można:

„A szatan z moczarów łożyska"
„nad Ciebie, Boże, wzrósł!...",

mówi Kasprowicz do Tego, którego czyni odpowiedzialnym za porządek świata, za cierpienia miljonów.

Ileż sarkazmu włożył ten cierpiętnik w słowa:

„Ty się upajasz wielkością stworzenia,
a pośród nas tu głód".?

Częściowo znajduje poeta ukojenie w „Mojej pieśni wieczornej"; na tle niebosiężnych granitów tatrzańskich godzi się z Bogiem w „Księdze ubogich" (1916) — ale całkowicie sceptyzm go nie opuszcza.

„Księga ubogich kończy się bowiem słowami:

„A z ostatniemi kartami
Troski krwawiące rosną".

W dramatach nie wznosi się Kasprowicz do niedosięgłych wyżyn swych „Hymnów". Za dużo w jego sztukach pierwiastku lirycznego. Nie wszystkie były grane.

„Baśń nocy świętojańskiej" wystawił Lwów za pierwszej dyrekcji Pawlikowskiego; debjutowała niezapomniana Mrozowska, obecnie żona największego potentata finansowego Włoch Toeplitza.

„Ucztę Herodjady" wystawiał Kraków w czasie, gdy u szczytu sławy stała Wysocka. W ostatnich jeszcze tygodniach życia przerabiał Kasprowicz „Marchołta grubego a sprośnego", który ma wystawić Teatr Narodowy.

Nie wolno pominąć olbrzymiej zasługi Kasprowicza na terenie przekładów.

Profesor wszechnicy lwowskiej nietylko gruntownie znał język angielski, francuski, niemiecki, włoski, ale władał także językiem hebrajskim (podaje to Zdzisław Dębicki; faktem jest, że poeta sięgał nietylko do tematów z Nowego Testamentu, ale i ze starego Testamentu), łacińskim i greckim. Tłumaczył z samej angielskiej literatury poszczególne utwory Szekspira, Shelleya, Svinburna, Browninga Yeatsa i t. d. Ułożył „antologję liryki angielskiej". Z równem zamiłowaniem sięgał do innych literatur. Perłę po perle dorzucał do skarbnicy literatury polskiej.

Kasprowicz olśniewał nietylko swą prometejską poezją, ujarzmiał ludzi szlachetnością i zadziwiającą prostotą.

Wystarczy przytoczyć wyjątek z listu Pani Kasprowiczowej, pisany w czerwcu b. r. do Wasilewskiego.

„Nigdy nie opuszczają go wątpliwości
co do wartości własnego dzieła".

Oto zadziwiająca prostota największego współczesnego poety polskiego.

Słowo o stylu Kasprowicza.

Bardziej mu odpowiada jędrne, mocne słownictwo, którem jak toporem, wyszlifowanym i wyostrzonym, może uderzyć w bramy nędzy i upodlenia dzisiejszego bytowania, niż

Sentymentalna bajeczka
o lesie i człowieku z wielkiego miasta

Chcę wam opowiedzieć zwykłą, codzienną, staroświeckim sentymentem niewspółczesnego człowieka prześwietloną bajeczkę.

Pewnego razu — wszak bajki zwykle się tak zaczynają? — uciekł człowiek z wielkiego miasta do sosnowego lasu. Leżał w cieniu drzewa i wsłuchiwał się w mowę lasu. Natężał duszę, zamknął oczy, by zrozumieć tę mowę lasu. Precz odgonił od siebie koszmarne sny wielkiego miasta bo człowiek ten zawlókł do lasu swą duszę, przytłoczoną czworobokami ponurych kamienic, oczy zmęczone ustawiczną gonitwą za szarym połyskiem oszalałych, na oślep przed siebie pędzących szyn, uszy, zranione żałośliwym jękiem wozów tramwajowych i alarmowymi sygnałami automobili. Leżał więc człowiek pod drzewem i starał się zrozumieć mowę lasu.

A w lesie była cisza. Odmienną, inną jest cisza lasu. Znał ciszę wiejskiego południa, kochał ciszę krakowskiej popołudniowej niedzieli w najdalszych zaułkach miasta, nie obcą mu była cisza głośnej, hałaśliwej, dymiącej kawiarni, pełen zadumy wchłaniać zwykł w siebie ciszę dwunastej nocnej godziny gdy przepływające gwiazdy wstrzymują swój bieg, by się krakowskiemu przypatrzeć rynkowi. Ale ta cisza leśna była inną, odmienną, zimną w sobie, zawierała obojętność, dumną jakąś pogardę. Cisza ta zdawała się mówić: Co mnie obchodzi, że pod drzewem spoczywa biedny człowiek, którego duszę zmiażdżyły czworoboki kamienic, oczy oślepiły oszalałe szyny, a uszy zranił skowyt tramwajów?

Lecz niedługo trwała cisza. Z dalekich gdzieś stron nadleciał wiatr-włóczęga i widocznie przyniósł drzewom jakieś wieści z zaświatów. Las przemówił. Zwolna, poważnie, majestatycznie. Z początku szumieć zaczęły korony drzew, a potem cały las zaszumiał.

Niepokojącą była dla człowieka z wielkiego miasta, ta mowa lasu. Z duszą aż do bolesnego skurczu napiętą wsłuchiwał się w ten poszum — modlitwę lasu. Ale czy człowiek o duszy przeżartej czworobokami kamienic, o oczach zmęczonych ustawiczną gonitwą za szarym połyskiem oszalałych, równą ulicę rozdzierających szyn, o uszach przywykłych do żałośliwego jęku tramwajowych wozów i alarmowych sygnałów automobili — mógł zrozumieć tę mowę lasu?

Jedno tylko zrozumiał niezamarłą swoją tęsknotą: Oto mowa lasu z wieczności bierze swój początek i w wieczność podąża. Nie pojedyńcze drzewa mówią, tylko mówi cały las. Jest to mowa kolektywu, mowa zbiorowości, modlitwa wyższej jakiejś jaźni.

Niepokoiła go ta mowa, a las szumiał, nie zważając wcale na niekojny protest człowieka z wielkiego miasta. Atom podnosił swe pięści przeciwko zbiorowej modlitwie świata. Samotnik bezszelestnym płaczem swej duszy wyrzucał w niebo cichą nawet dla siebie niedosłyszalną skargę swej samotności. Las szumiał, nie zwracając wcale uwagi na biednego człowieka z wielkiego miasta w którym dusza niedostrzegalnie płakała.

Wtem wzrok jego padł na samotną, dziką jabłoń, którą dziwne losu wyroki zagnały do sosnowego lasu. Inaczej szeleściła jabłoń, inaczej składały się jej gałęzie do zbiorowej modlitwy lasu. Z tkliwością bez granic samotnik z wielkiego miasta, przywitał dziką, opuszczoną, samotną jabłoń.

Rozumiem twą dolę, o jabłoni — szeptały jego zmęczone oczy. Wiem, że sosny i świerki wystrzeliły w niebo, by w dumnej pogardzie słońce ci odebrać, a ptakom nie dozwolić do ciebie przystępu. Sama jesteś w lesie sosnowym, sama jedna wobec swej samotności. Któż mowę twego zrozumieć potrafi przeznaczenia jeśli ja jej nie zrozumię, ja, żydowski samotnik z wielkiego miasta? Któż cichą twą tęsknotę odczuje, jeśli ja jej nie odczuję, ja, także sam jeden wobec swego postawiony przeznaczenia?

I tak człowiek z wielkiego miasta, który do lasu zawlókł swą duszę, wtłoczoną w ponure czworoboki kamienic, oczy zmęczone ustawiczną gonitwą za szarym połyskiem oszalałych, ulicę rozdzierających szyn, uszy zranione żałośnym skowytem wozów tramwajowych i bezmyślnych alarmów automobili — w lesie sosnowym rozmawiał z dziką, samotną jabłonią.

Czy z jabłonią mówił — czy też ze swą żydowską rozmawiał samotnością...

Fl Donc.

język utkany z delikatnych promieni słonecznych lub poświaty księżycowej. Przebujne, wspaniałe to słownictwo, styl podniosły, w którym goreją płomienie uczuć, żarzy się ogień cierpienia i miłości!

Stosunek formy do treści?

Kasprowicz w weneckich kielichach, najprzedniejszej roboty, podaje silne, upajające, olimpijczyków godne wino.

Ale nie zachwycajcie się Kasprowiczem, nie unoście się nad nim — czytajcie go!

Dr. Wilhelm Fallek.

Reduta polskiego teatru

Z okazji pobytu „Reduty" w Krakowie

Powiadają, że chcąc kogoś poznać, musisz z nim zjeść przynajmniej beczkę soli. Dotychczas, z nikim jeszcze do współki, nie wypróżniłem całej i pełnej beczki soli; wszystkich zaś innych poznałem o wiele wcześniej. Nieomal po jednej okruszynce. Czy mało bowiem sposobności nadarza się, by w pociągu, w tramwaju, na ulicy, w kawiarni, w teatrze zaobserwować to co jest najistotniejszem? Najważniejszem jeśli już nie dla myśliciela, to przynajmniej dla dziennikarza.

Teatr stale i najbardziej świadczy o kulturze i dojrzałości danego narodu. Jest to jakby zwierciadło jego walk, ambicyj i dążności. Jakby w nim zawarta była cała ekspresja, cała dynamika życiowa narodu. Tego przynajmniej wymaga się od teatru, tak być powinno i tak też czasem jest. Chociaż nie zawsze i nie wszędzie. W Polsce teatr nie odgrywa niestety tej ważnej roli, jaką powinien. Powstaje stąd pewna niewspółmierność między życiem a teatrem, której źródeł nie sposób dopatrzeć. Cóż jest bowiem przyczyną? Czy jest nią brak nowego choćby dramatu polskiego? A jeśli to jest przyczyną, to cześciuż znów brak tego dramatu, skoro życie nasze, jak wogóle dziś całej ludzkości, jest pełne zagadnień? I czy to wszystko jest przyczyną? Czy nie leży ona gdzieś bliżej we formie teatru? Chociaż jedno i drugie ściśle ze sobą się łączy. W każdym razie teatr nasz jest rzeczą minioną. Ten teatr dzisiejszy, który obecnie istnieje ten teatr, który codzień oglądamy choćby i tu w Krakowie, jest teatrem z przed 25-ciu laty. Niema w tem niestety ani słowa przesady. W treści i we formie jest teatrem minionym. Jest zasadniczem nieporozumieniem.

I tak możnaby było przypuścić, że niema w Polsce teatru, nie mówiąc już o oryginalnym stylowo teatrze polskim. Możnaby tak sądzić, gdyby nie „Reduta". Istotą tego teatru jest uczucie. Rusztowaniem jego — uduchowienie. Ma się bezpośrednie wrażenie, że aktorzy ci nietylko „przedstawiają", ale jeszcze tworzą to samo dzieło poetyckie na scenie. Z całą pierwotnością uczucia, z całą delikatnością wzruszeń, do jakich zdolnyby był poeta tylko. A zatem zespołem zharmonizowanym szlachetnie jak dźwięki organu, oddają dzieło sztuki sercem i duszą stwarzają sztukę od wewnątrz. Jest to też zasadą artystyczną Claudela, jak wogóle w zasadach swych „Reduta" zbliża się najbardziej do uduchowionej organizacji artystycznej „Vieux Colombier" w Paryżu, którego duszą jest Jules Romains i Jean Copeaus i do teatrzyku „Atelier". Wróćmy jednak do „Reduty". Uczuciowa ta i uduchowiona zasada jest największą zasługą jej jako teatru wogóle i jako teatru polskiego. Czyniąc bowiem i tworząc według tych zasad, służy czystej sztuce stwarza misterjum duszy człowieka, odtwarza życie na scenie jeszcze raz, mocniej piękniej, metafizyczniej.

Rozmawiawiając z Redutowcami odniosłem wrażenie ludzi natchnionych, jakgdyby poetów, ludzi przejętych posłannictwem sztuki. Istotnie wobec miernej etyki aktorów wogóle, jest to rzadki typ aktora-kapłana. Opowiadali — że żyje się czasem o głodzie i chłodzie, ale pracuje się wciąż gorączkowo i zawsze są marzenia i plany na przyszłość, nieraz bardzo prędko realizowane. I tak planuje się obecnie trzy teatry, jeden we Wilnie, drugi w Grodnie a trzeci objazdowy. Oto jakie niecodzienne przejęcie się ideą piękna, co za szlachetny entuzjazm! Istotna różnica między zimnym Zachodem a fanatycznym Wschodem. Gorące i szczere uczucie. Całe serce i cała dusza. Wcale nie jako wytwory frazeologiczne, ale białe i nagie od płonącego południa serc.

Zapytałem nagle w rozmowie, co myślą o swoim kierowniku, nauczycielu, świetnym aktorze, Juljanie Osterwie i dostałem w odpowiedzi — że jest to człowiek o pokładzie mistycznym. Prawdę mówiąc przestraszyłem się niece. Powoli. Jest w tem bowiem pewne i wielkie nawet niebezpieczeństwo. Czy nie mogłoby bowiem stać się to zabójczem dla „Reduty"? Owo pogrążenie się zbytnie w uczuciach i wzruszeniach duszy, prowadzące w konsekwencji aż do mistyki? Jakiż maleńki bowiem wogóle krok jest od tego wszystkiego, co jest istotą sztuki „Reduty" — do egzaltacji, do przeduchowienia i wreszcie do mistyki. Wielkie w tem wszystkiem leży niebezpieczeństwo dla teatru, który w ten sposób traci łączność z życiem współczesnem, które tak jak wszędzie, tak też i w Polsce jest jedrne teraźniejszością, pulsujące tętnem rzeczywistości, pełne problemów, których wyświetlaniem zajmować się powinien w pierwszym rzędzie teatr. To jest bezsprzecznie zakres, do którego dojść powinna przyszła „Reduta". Ta dzisiejsza bowiem niema obecnie zbytniego kontaktu z życiem jak wszystkie zresztą prawie teatry w całej Europie (prócz Rosji może), od których nie jest gorszą a kto wie, czy też czasem nie lepszą organizacją artystyczną.

Juljusz Witkower.

Kronika literacka

Uroczystości na cześć Achad Haama

Z okazji 70-letniej rocznicy urodzin wielkiego myśliciela żydowskiego Achad-Haama nadeszły do Tel-Awiw depesze gratulacyjne ze wszystkich części świata oraz z wszystkich miejscowości Palestyny. Gratulacje nadesłały między innemi Centrala organizacyj sjonistycznych, organizacje oświatowe, wybitne osobistości świata naukowego, kongres światowego Zjednoczenia Młodzieży Żydowskiej i inni.

AMERYKANIN PRZECIWKO ANGLJI,

Znany amerykański krytyk Menkce w swoim amerykańskim miesięczniku podaje bardzo ostrej kryty ce stosunki angielskie. Menkce zarzuca angielskiej inteligencji, zupełną nietolerancję i krótkowzroczność. Anglik nie kupuje amerykańskich towarów i bojkotuje amerykańską literaturę. Menkce utrzymuje że życie umysłowe angielskie popadło w zupełną stagnację.

JAKIE KSIĄŻKI NALEŻAŁOBY SPALIC NA STOSIE.

Paryska „Comedia" urządziła ankietę, jakie książki należałoby spalić na stosie. Bardzo wielu francuskich pisarzy oświadczyło się wogóle przeciwko całej tej ankiecie, lecz znaleźli się tacy, którzy skorzystali ze sposobności, by wskazać na książki szkodliwe dla życia duchowego. I tak filozof Selliere znany przeciwnik romantyzmu wystąpił przeciwko pismom Rousseau, oraz niektórym powieściom Georges Sand i dziełom Hugo.

NOWA SZTUKA GORKIJA.

Max Reinhardt wystawi w zimowym sezonie nową sztukę Gorkija, pt. „Fałszywa moneta".

JEWREINOW W AMERYCE.

Znany dramaturg rosyjski Jewreinow, którego sztukę „To, co najważniejsze" wystawiają obecnie w amerykańskim teatrze, przyjedzie do Nowego Jorku. Równocześnie bowiem żydowski teatr artystyczny pod kierownictwem Szwarca wystawia Jewreinowa „Okręt sprawiedliwych". Jewreinów napisał w Ameryce nowy dramat pt. „Całus elektryczny", na byty już przez „American Play Kompany".

HEBRAJSKI TEATR ROBOTNICZY „OHEL" w Palestynie wystawi w najbliższym czasie m. in. znane dramaty „Koniec Mesjasza" Żuławskiego (w znakomitem tłumaczeniu M. Blajsztyfta) i „Nadzieję" Heiermansa.

WIELKIEM POWODZENIEM cieszą się ostatnio w Palestynie występy primabaleriny opery hebrajskiej Riny Nikowej. Występuje ona wraz z swojem własnem „studjo", składającem się z 20 osób.

WYDZIAŁ KULTURY przy władzy komunalnej Tel-Awiwu urządził wielki festival dla uczuczenia pamięci Henryka Ibsena w dniu 20-tej rocznicy zgonu wielkiego dramaturga.

W NAKŁADZIE „KNESET" w Jerozolimie ukazało się na intencję rocznicy zburzenia Jerozolimy nowe artystyczne wydanie poematu biblijnego „Ejcha". Wydanie to obejmuje również cykl legend ludowych o zburzeniu świętego grodu oraz artykuły na tematy okolicznościowe.

Nadesłane książki i czasopisma

„WIADOMOSCI LITERACKIE" (Nr. 32.) o następującej treści: Z uwag o Josephie Conradzie — Stefana Napierskiego, krytyka a historja literatury — Stefana Kołaczkowskiego. U Alfreda Döblina — Reginy Reicherówny, Nowa powieść Colette — Ireny Krzywickiej, Stara i młoda Francja literacka, notatki, recenzje i uwagi. Adres: Warszawa. Boduena 1.

„LITERARISZE BLETER" (Nr. 118): Menachem — N. Majsła, Godzina u Menachema — J. Mastbauma. Wywiad listowny z Barbusem — M. Rakowskiego, Na marginesie książki Maksa Erika — Dr. I. Szipera, nowelka L. Seifuliny, autobiografja A. Reisena, o żydowskiej wystawie — J. Lichtensztelna i obfita kronika literacka. Adres: Warszawa, Leszno, 36.

Dział gospodarczy

Tegoroczne zbiory Rosji sowieckiej

Moskwa. (Zeps) Centralny urząd statystyczny oblicza tegoroczne zbiory zboża na 3 700.000.000 pudów (w roku ubiegłym 4,300.000.000 pudów) Centralny Komitet wykonawczy stronnictwa komunistyczne go omawiał w tych dniach sprawę podziału zbiorów tegorocznych oraz sprawę wywozu zboża rosyjskiego zagranicę. Kierując się doświadczeniem z roku ubiegłego, domagali się członkowie C. K., by na wywóz w roku bieżącym przeznaczono jak najmniej zboża, gdyż w roku ubiegłym trzeba było część zapasów, przeznaczonych pierwotnie na eksport, rzucić w ostatniej chwili na rynki wewnętrzne. Ekonomiści sowieccy wskazują na to, iż popyt na zboże w Rosji stale się zwiększa. Wprawdzie włościanie gromadzą znaczne zapasy zboża, które ewentualnie można by było uwolnić na eksport, lecz narazie uskutecznić tego nie można, bowiem przemysł rosyjski nie jest jeszcze w stanie zasilić rynki rosyjskie w tej mierze swemi produktami, by włościanie zmuszeni byli czynić zakupy a co zatem idzie spieniężać swe zapasy zboża. Tem nie mniej panuje w kołach miarodajnych przekonanie, iż podaż zboża na rynkach rosyjskich będzie w roku bieżącym większą, niż w roku ubiegłym. Ponieważ włościanie zobowiązani są w myśl najnowszych przepisów wpłacać podatki w gotówce, przeto już przez wzgląd na to zmuszeni będą wysprzedać część swych zapasów.

Na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego stronnictwa komunistycznego powzięto rezolucję, domagającą się popierania eksportu zboża rosyjskiego. Rezolucja ta wskazuje na to, iż wzmożony eksport zboża przyczynił się w wysokim stopniu do zasilenia sowieckiego funduszu walutowego. Rolnicy sowieccy powinni jednak zwracać baczną uwagę na jakość zboża, które pod tym względem w czasach ostatnich pozostawia wiele do życzenia. Przez wzgląd na konkurencję całego szeregu państw zagranicznych, a przedewszystkiem Ameryki, powinny czynniki miarodajne dążyć do tego, by jakość zboża rosyjskiego została podniesiona.

W roku bieżącym powstał w Rosji sowieckiej projekt utworzenia specjalnego „funduszu rezerwowego" celem gromadzenia zapasów zboża na wypadek nieurodzajów w latach przyszłych. Według planów dotychczasowych wynosić by miały zapasy tego funduszu około 50.000.000 pudów zboża.

Informator podatkowy

LEMBERGER. Jeżeli czynsz wynosi już 75 procent czynszu przedwojennego, to nie ma Pani obowiązku płacić podatku wodociągowego.

GLUECKSMANN, RZESZÓW. Oczywiście ma Pan prawo żądać zwrotu nadpłaconego przez pomyłkę cła.

Termin 2-letni ustanowiony jest nie tylko na korzyść Skarbu, lecz także na korzyść stron, a w razie dostrzeżenia pomyłki obowiązana jest władza sama — niezależnie od wniosku pokrzywdzonego — zwrócić nadpłatę.

IZAK WALLACH, GRYBÓW. Zdaniem naszem drugie świadectwo przemysłowe nie jest potrzebne, bo nie prowadzi Pan dla koksu odrębnego przedsiębiorstwa (art. 11. ust. o pod. przem.)

BERGMAN, BOCHNIA. Obowiązek ten ustanowiony jest art. 47. ustawy o pod. przemysłowym.

A. K.: Kurs dolara wynosił (nieoficjalnie) dnia 8/6 br. — 10 10, 9/6 — 10.07 26/6 — 10, 1/7 — 9.65.

A. Ljesin.

Erec Izrael a golus

Dokończenie.

Nasze patrjotyczne marzenie może być wyłącznie marzeniem o społecznej sprawiedliwości, lecz nie marzeniem o armatach i okrętach wojennych, o władzy i mordach. Nasz nacjonalizm może być tylko pragnieniem za światłem dla ludów, lecz nie dążeniem imperjalistycznem.

To wszystko nie oznacza, że neguję golus i naszą pracę w golusie. Wiem, że jeśli kiedyś nad rzekami Babilonu zawiesiły dzieci Judei, zabrane do niewoli swoje harfy na wierzbach i nie chciały śpiewać świętych pieśni na obcej ziemi, stało się to tylko w pierwszych chwilach. Później wydawały harfy żydowskie wła śnie w kraju niewoli, tak wspaniałe dźwięki, jakich góry i doliny Judei tylko rzadko słyszały. Prorok Ezechiel miał swe wspaniałe wi dzenie nad brzegami Kebaru, a nie nad brzegami Jordanu a proroctwa owego „wielkiego nieznanego“, które weszły do drugiej części Je zajasza ukazały się właśnie na ziemi Babilońskiej. A twórcy, wzruszających pieśni-psalmów, a genjalny poeta i myśliciel, twórca księgi „Hijob“, a niezwykły historyk, który zebrał z dawnych podań i kronik dzieje pierwszych proroków — wszyscy oni żyli i tworzyli swe dzieła w obcym kraju. Twórczość żydowska, która tak silnie wpłynęła na historję świata wyszła z niewoli Babilonu. A rozliczne utwory z czasów drugiej niewoli, religijne i świeckie! I te należy zaliczyć. Wskażemy tylko na następujący przykład. Istnieją dwa Talmudy — Jerozolimski i Babiloński. Talmud Jerozolimski został stworzony w Palestynie a talmud Babiloński w Babilonie. A i tak, jeśli istnieje sprzeczność między nakazami jednego i drugiego, to zawsze nakaz Talmudu Babilońskiego jest autorytatywny.

A nawet wielka praca narodowa w ostatnich 60 latach na rzecz Palestyny jest także tworem golusu.

Mała Palestyna, nawet odbudowana i wyswobodzona bez golusu poza sobą, bez wpływu i zachwytu wielkiego golusu, stałaby się napewno ograniczona i upodobniłaby się do Wschodu. Czem jednakowoż byłby golus bez owego cudownego punktu świetlanego w małej Palestynie? Czyż nie stalibyśmy się pod względem narodowym niczem więcej, jak tylko cyganami bez wczoraj i bez jutra?

I tylko synteza wielkiego golusu z małą Palestyną czyni nas dziwnym narodem wśród ludów, podobnie jak synteza starożytnego palestyńskiego żydostwa z żydostwem golusowem z 19 wieku, włączając żydostwo jidiszystyczne, czyni naszą duchową twórczość najbardziej oryginalną wśród duchowej twórczości narodów.

Znana jest legenda o Nachszonie, synu Aminadawa, księciu z pokolenia Judy, który wrzucił się pierwszy do morza Czerwonego. Cały lud żydowski stał wzruszony i zmieszany. Z tyłu nacierał na Żydów Faraon, król egipski ze swoim wojskiem przed nimi burzyło się morze a poza morzem znajdował się, wstał i przyciągał przyobiecany kraj ojców. Nachszon nie chciał czekać na cud, aż morze rozejdzie się, by można przejść suchą nogą, dał przykład zapału i wskoczył w otchłań.

Iluż takich Nachszonów mamy obecnie wśród chaluców!

Setki i tysiące — całe pokolenie Nachszonów.

Rzucają się oni, nasi najlepsi i najukochańsi ludzie w nędzę, w świetlaną otchłań życia męczeńskiego. A tysiące i dziesiątki tysięcy najlepszych wśród naszej młodzieży gotowych jest iść w ich ślady.

Rozwój Hajfy postępuje naprzód

Jerozolima, (ŻAT.) Haifa Bay Development Company (Towarzystwo dla rozwoju portu w Chajfie, zawarło z bankiem spółdzielczym robotników „Solel-Boneh“ kontrakt, mocą ktorego wyżej 400 robotników otrzyma zatrudnienie przy pracach towarzystwa na przeciąg conajmniej 6-ciu miesięcy.

Chodzi o prace przygotowawcze przy zakładaniu kolonji rolnych według systemu dr. Soskina o gospodarstwach intensywnych oraz o prace przy wybudowaniu przedmieścia robotniczego koło Chajfy.

Kosztorysy robót wynoszą sumę około 30.000 funtów egipskich.

Obrady światowego Zjednoczenia młodzieży żydowskiej

Paryż (ŻAT). Według podanych już wiadomości, otwarty został w Paryżu zjazd Zjednoczenia Światowego Młodzieży Żydowskiej. Obecnych było 47 delegatów. 26 delegatów z różnych oddziałów „Zjednoczenia Młodzieży Żydowskiej“, jak z Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Włoch, Anglji, Portugalji, Tunisu. Rumunji, Palestyny, Algieru, Luxemburgu, Szwajcarji oraz 21 delegatów, przedstawicieli innych organizacyj żydowskich. Zjazd zagaił Ainne Palliere w języku hebrajskim i francuskim. W mowie swej skreślił on w głównych zarysach historję powstania.

Wiadomości z kraju

List z Brzeska

Korupcyjna gopodarka kliki kahalnej. — Historyczne posiedzenie kliki. — Niema co, jak być rabinem i zaciągać Pożyczki w kahale, ale tylko w Brzesku. — Ruch sjonistyczny. — Utworzenie Lokalnego Komitetu Org. sjon. — Sprawa budowy domu ludowego i siero ego.

Zdawałoby się wszak — z braku korespondencji. Że nasze miasteczko jakkolwiek leży niedaleko na głównej linji, nie znajduje się na kuli ziemskiej. A przecież jest u nas wesoło, a czarna reakcja hula. Trudno jest opisać i charakteryzować naszą czarną mafję. gdyż strach ogarnia na samą myśl o uczynkach jakich dokazuje ona w roku 1926. Nasza klika kahalna ze sławnym... naszym rabinem na czele, którzy gwałtem zagarnęli sobie władzę, niszczą i zdzierają skórę z naszych obywateli w niesłychany sposób. Brak słów do określenia korupcyjnej i bezwstydnej gospodarki kliki. Wystarczy nadmienić o ostatniem posiedzeniu Rady, które się odbyło, jak zresztą wszystkie inne posiedzenia, pod znakiem rabina, a na którem uchwalono wybudować rabinowi dom, uchwalając mu niby... bezprocentową pożyczkę długoterminową w kwocie.. narazie 500 dolarów. W tym celu przystąpi się do przymusowego ściągnięcia podatku domestykalnego w tak opłakanem położeniu gospodarczem przymusowo od biednych Żydów tutejszych, którzy i tak z głodu przymierają. Jeszcze bardziej charakterystycznym jest fakt, że przed dwoma laty pożyczono tych 500 dolarów tut. członkowi rady z bożej łaski p. Naftalemu Kleinbergerowi, który miał je w rb. oddać kahałowi łącznie z procentem w kwocie 700 dol. Otóż na tem właśnie posiedzeniu darowano p. Kleinbergerowi procenta a pieniądze ma oddać nie kahałowi, lecz rabinowi, bo przecież sam prezes kahału pouczał go na posiedzeniu, by ni oddał pieniędzy kahałowi bez procesu. Pożyczka ta udzielona w swoim czasie p. Kleinbergerowi miała także święty cel bo przecież na kupno domu, by rabin mógł w nim mieszkać. Jednem słowem. nasze miasto istnieje wyłącznie dla kahału, a kahał zaś wyłącznie dla rabina. Innego żadnego celu kahał nie ma i o żadnych innych poczynaniach lub zamiarach ani marzyć nie wolno. Ale nie na tem jeszcze koniec. Ponieważ brak obecnie kahałowi pieniędzy na tyle, więc zakupiono mały kawałek placu pod budowę i.. resztę zagarnia się gwałtem i terorem od placu „talmud tory“. Nie będzie od rzeczy podkreślić że Stowarzyszenie opieki nad sierotami ubiega się w kahale już od czterech lat o subwencję, której dotąd nie uzyskało i nie uzyska, jakkolwiek kahał jest do tego ustawowo obowiązany, bo przecież wszystkie pieniądze są potrzebne dla rabina no itd.. Pytamy się, czy nie jest to krzywda i gwałt o pomstę do nieba wołający? Gdzie opinja publiczna?

Ciemności egipskie nie dotarły jednak jeszcze do części społeczeństwa postępowego, a zwłaszcza młodzieży, wśród której życie towarzyskie pod znakiem ruchu sjonistycznego się znacznie ożywiło. I tak utworzony został w ostatnim czasie u nas Lokalny Komitet org. sjońskiej, który stał się ośrodkiem wszystkich placówek narodowych naszego miasta z bardzo szerokim programem pracy. Mamy nadzieję, że praca ta będzie owocna, tem bardziej, że w komitecie lok. zasiadają starsi i poważani obywatele. Również założyło się stowarzyszenie sjonistyczne z na szeroko zakrojonym programem który zamierza wspólnie z lokalnym komitetem przystąpić do wybudowania własnego domu. Apelujemy tą drogą do wszystkich organizacyj i do społeczeństwa żydowskiego o pomoc w tem trudnem przedsięwzięciu.

Warto też nadmienić parę słów o stowarzyszeniu opieki nad sierotami, które się ostatnio znaczne rozwinęło i zamierza obecnie również przystąpić do pracy nad wybudowaniem domu sierót. JaFa

SWOSZOWICE. (Sprawa budowy domu dla ubogich kuracjuszy). Stowarzyszenie tutejsze „Bikur Cholim“ zamierza na własnej parceli wybudować schronisko dla biednych kuracjuszy, nie mogących na własny koszt przebywać w Swoszowicach i korzystać z tutejszych kąpieli siarczanych. Zdawałoby się, że szlachetna inicjatywa stowarzyszenia znajdzie poparcie przedewszystkiem u Zarządu Zdrojowego, oraz gminy Swoszowic, gdyż dom taki przyczyniłby się oczywiście do rozwoju zdrojowiska. Tymczasem właśnie ze strony obu tych instytucyj wyszły sprzeciwy przeciw budowie domu dla kuracjuszy, mimo, że reprezentant Stowarzyszenia „Bikur Cholim“ oświadczył gotowość przeznaczenia domu dla kuracjuszy bez różnicy wyznania, oraz mimo że członkowie komisji budowlanej orzekli, iż plany są racjonalnie sporządzone. W szczególności delegat zakładu zdrojowego Dr. Sternschuss-Staniewski sprzeciwił się zamierzonej budowie przyczem do całego planu wybudowania dwupiętrowego domu dla kuracjuszy odnosił się bardzo niepoważnie, aczkolwiek jako lekarz zdrojowy powinien okazać więcej zrozumienia dla tej sprawy. Pozatem p. Dr. Sternschuss zdaje się nie chce brać pod uwagę faktu, że z kąpieli w Swoszowicach korzystają głównie Żydzi, wobec czego zarząd zdrojowy ma pewne obowiązki również wobec ludności żydowskiej, nie mogącej opłacać pobytu w Swoszowicach. Drugi przeciwnik budowy powyższego domu, wójt gminy p. Lipka wysunął jako argument, że 1913 r. zamierzali Żydzi wybudować w tem miejscu bóżnicę, lecz musieli zaniechać tego zamiaru z powodu obniżenia się terenu i rzekomego niebezpieczeństwa budowy. W rzeczywistości jednak tylko wojna stanęła na przeszkodzie zamierzonej budowie bóżnicy, a p. wójtowi nie podoba się, że Stowarzyszenie „Bikur Cholim“ chce obecnie część domu dla kuracjuszy przeznaczyć na bóżnicę. To też w odnośnym protokole p. wójta czytamy m. in. następujące „zastrzeżenie“: Gmina tutejsza śledząc dobrze żydowskie zamiary wzywa naczelnika gminy pod osobistą odpowiedzialnością, aby nie dopuścił do tego, aby Żydzi w takiej małej biednej wiosce mieli budować bóżnicę (!).

Spodziewamy się, że rada powiatowa w Wieliczce do której stowarzyszenie odwołało się w powyższej sprawie, przejdzie do porządku dziennego nad naiwnemi zastrzeżeniami i uwagami wójta, oraz skrupułami p. lekarza zdrojowego i w interesie rozwoju zdrojowiska w Swoszowicach zezwoli na budowę wspomnianego domu dla kuracjuszy.

Strajk piekarzy i rzeźników we Lwowie

W Izbie rękodzielniczej we Lwowie odbył się wczoraj wiec rzeźników i piekarzy, który w związku z zarządzeniami województwa uchwalił proklamować strajk. Popołudniu odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, w którem zazwyczaj biorą udział delegaci piekarzy i rzeźników. Na posiedzenie zjawił się tylko 1 delegat, który oświadczył, że rzeźnicy i piekarze nie uznają komisji cennikowej i dopóki będzie obowiązywać taryfa maksymalna, dopóty trwać będzie strajk piekarzy i rzeźników.

———oSo———

KAPŁAŃSKI W WARSZAWIE. W tych dniach przybywa do Polski długoletni przywódca wszechświatowego Związku „Poalej Sjon“ b. członek Komitetu wykonawczego i szef kolonizacji w Palestynie, p. Salomon Kapłański. P. Kapłański wygłosi szereg odczytów w Warszawie, Białymstoku i innych miastach, jak również udział weźmie w zjeździe ogólno-krajowym partji „Poalej-Sjon“, którego otwarcie nastąpi dnia 19 bm.

JESZCZE JEDNO GIMNAZJUM Z JĘZYKIEM WYKŁADOWYM ŻYDOWSKIM. W Wilnie powstaje z początkiem roku szkolnego trzecie z kolei gimnazjum z językiem wykładowym żydowskim

KOSZTA UTRZYMANIA. Kształtowanie się poziomu kosztów utrzymania w lipcu, było rozmaite w różnych częściach Polski.

W Lublinie — zmniejszyły się o 4,47 procent w Zagłębiu Dąbrowskiem — zmniejszyły się o 3,1 procent, w Częstochowie — zmniejszyły się o 0,10 procent; natomiast wzrosły — w Bydgoszczy o 0,46 procent; w Poznaniu— o 1,3 procent.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO W WILNIE. Przed miesiącem przybył do Wilna z Żyrardowa 25 letni Symcha Bromberg w poszukiwaniu pracy. Zamieszkał on w Hotelu Londyńskim i pomimo zabiegów pracy nie znalazł. Wczoraj znaleziono go w hotelu bez przytomności. Przybyły lekarz stwierdził, że popełnił on samobójstwo. Przy Brombergu znaleziono 6 dolarów i 7 zł. Samobójca znajduje się w ciężkim stanie.

MORDERCA DYR. CUKROWNI USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO. Morderca dyrektora cukrowni w Chełmży Jacobsena usiłował popełnić samobójstwo w więzieniu przez powieszenie się na ręczniku. Dozorca więzienny spostrzegł na czas wisielca.

Zwłoki zamordowanego dyrektora przewiezione będą do Gdańska, skąd zmarły pochodzi.

METEOR W MORZU. Przed kilku dniami pasażerowie statku, jadącego z Helu do Sopot, mieli nie zwykłe widowisko, mianowicie w odległości kilku metrów od portu Gdańska wpadł w morze meteor znacznych rozmiarów, który spowodował ognistą fontannę wody, wysokości kilku metrów.

STUDENT WYDZIAŁU PRAWNICZEGO — CYGANEM. W ub. sobotę odbyło się w hotelu International w Kościerzynie niezwykle huczne wesele cygańskie. Osobliwością tego wesela była okoliczność, że pani młoda, pochodzenia cygańskiego, była niezwykle urodziwą, a pan młody, rodowity pomorzanin, zdał niedawno temu maturę i zamierzał poświęcić się studjom prawniczym. Ażeby dogodzić swej pięknej żonie, zaniechał jednak tych zamiarów i razem z jej ziomkami odtąd będzie wiódł koczownicze życie rodu cygańskiego.

Co słychać zagranicą?

RAJ MAŁŻEŃSKI W BELGJI. Maleńka osada Chapelle les Erlmont uważana być winna za raj dla osób, przebywających w stanie małżeńskim. W 1921 roku, obchodzono tam 16 srebrnych wesel, w 1923 zaś 10 złotych i 2 brylantowe gody, w ubiegłym roku 11 srebrnych i 3 złote.

UNARODOWIENIE MÓD DAMSKICH WE WŁOSZECH. Główny sekretarz partji faszystowskiej Turati założył pod protektoratem królowej Heleny, towarzystwo unarodowienia damskich mód. W skład komitetu wchodzi pomiędzy innemi minister oszczędności. Przewodniczy towarzystwu pani Tittoni, żona prezydenta Senatu.

PRZESĄDNI LONDYŃCZYCY. Rada municypal na Londynu odrzuciła ostatnio kilkanaście podań o zniesienie numerów trzynastych na ulicach i placach Londynu. Podania nadchodzą ze wszystkich stron miasta i wskazują, że zarówno eleganccy i wykształceni mieszkańcy zachodnich dzielnic, jak i napływowa ludność jednakowo ulegają przesądowi o „nieszczęśliwej“ trzynastce.

ZWALCZANIE SZARAŃCZY GAZAMI. Z Odessy donoszą gazety o niezwykłej klęsce szarańczy, która grozi zniszczeniem wszystkich plonów południowej Rosji. W walce z niszczycielskimi owadami biorą udział kawalerja i artylerja i patrole samolotowe, które badają ruchy maszerujących kolumn szarańczy. Z Moskwy posłano sześć wagonów gazów trujących, które mają powstrzymać szeregi owadów maszerujących w kierunku na Sewastopol w kolumnie odległości pięć mil angielskich. Wojska otoczą miljony śpiących owadów kołem ognisk, a samoloty spuszczą na nie trujące gazy.

SPÓŁKA PRZEMYTNICZA O KAPITALE 40 MILJONÓW DOLARÓW. W Nowym Jorku skazano szefa największej szajki przemytniczej, na największą możliwą karę dwuch lat więzienia i 10.000 dolarów. Kara pieniężna nie bardzo wzruszy pana Williama D. Dwyer, bo spółka przemytników, której przewodził, dysponuje kapitałem obrotowym 40 miljonów dolarów. Dwyer jest wybitnym sportsmenem amerykańskim i właścicielem stajni wyścigowych.

SOWA W PARLAMENCIE. Jakkolwiek parlament egipski przyzwyczajony jest do najrozmaitszych przeszkód zaburzeń i scen, jedno z ostatnich posiedzeń przerwano dla całkiem niezwykłej przyczyny. Podczas debaty wleciała do sali sowa i zasiadła najspokojniej między deputowanymi. W Egipcie sowa uważaną jest za zwiastuna nieszczęść, przerwano więc natychmiast posiedzenie i wspólnym wysiłkiem posłów udało się wygnać nieproszonego gościa.

KLĘSKI ŻYWIOŁOWE W DALMACJI I W HERCEGOWINIE. Z Dalmacji i z Hercegowiny nadchodzą wiadomości o niebywałych katastrofach żywiołowych. W okolicach Splitu szalała w tych dniach silna burza która zniszczyła doszczętnie wszystkie winnice. Po ulicach miasta płynęły całe potoki wody, zalewając piwnice, a częściowe nawet i mieszkania parterowe. W Hercegowinie miało ... w tych dniach miejsce oberwanie się chmury; ulewny deszcz wyrządził w całej prowincji niepowetowane szkody.

KLEJNOTY W BRZUCHACH BUDDY I LAKSCHMI. Dyrektor węgierskiego Muzeum Wschodniego w Budapeszcie, profesor Takats, zauważył w jednym z posążków bogini Lakschmi małą, niedość szczelnie domkniętą skrytkę. Zaintrygowany tem zaczął dokładnie oglądać i opukiwać wszystkie inne posążki tej samej kolekcji, darowanej Muzeum przez znanego orjentalistę, doktora Hoppa i przekonał się, że w dziewięciu z nich zrobione były starannie ukryte wydrążenia pełne kosztowności i wszelkiego rodzaju drogich kamieni, monet złotych i srebrnych z napisami w języku sanskryckim lub starym tybetańskim oraz papirusów chińskich, których wartości i znaczenia nie udało się dotychczas jeszcze ustalić. Wszystkie cenne te przedmioty są prawdopodobnie darami, ofiarowanemi bożkom przez wiernych i przechowywanemi w brzuchach posążków Buddy i Lakschmi przez zazdrosnych o skarby kapłanów.

ZABÓJSTWO DZIECKA W OFIERZE BOGU. W Hiszpanji zabił jeden wieśniak przeszło rok liczącą córeczkę, ponieważ zdawało mu się, że słyszy głos Boga, wzywający go, by złożył ofiarę ze swego dziecka na wzór biblijnego Abrahama. Cała rodzina nieszczęśliwego warjata pośniła, biczowała się, klęcząc przed umierającem dzieckiem. Morderca sam zranił się nożem, utrzymując, że i to Bóg mu nakazał.

UCIECZKA OSZUSTA POSZUKIWANEGO PRZEZ DWUDZIESTU KILKU PROKURATORÓW. Bezsprzecznie jeden z najsławniejszych oszustów światowych jest Georges Reme, którego poszukuje dwudziestu kilku prokuratorów całej Francji. Reme niedawno uciekł z więzienia w Havre, lecz w Paryżu znowu go aresztowano. Z innymi więźniami odprowadzono go do pałacu sprawiedliwości, gdzie więźniowie musieli w pokoju poczekać. Reme bardzo elegancko ubrany, przystąpił do żołnierza, oświadczając, że jest komisarzem policji, a żołnierz nie przeczuwając niczego, przepuścił go. Reme zgubił się wśród publiczności i w ten sposób udało mu się zbiec.

Wesoły kącik

HONORARJUM ZA FELJETON.

— Czy mogę prosić o honorarjum za humoreskę, którą przed miesiącem złożyłem w redakcji?

— Za humoreskę? Bardzo przykra rzecz. Wszak wydrukowaliśmy ją, jako literacki nekrolog po świeżo zmarłym malarzu W.

JA UDAJĘ TYLKO NA SCENIE.

Za dobrych, przedwojennych czasów w Krakowie, codziennie w południe zbierała się u Hawełki cała elita męska — na małą przekąskę. Grupowano się przeważnie koło bufetu. Do stałych gości należał znakomity artysta Kazimierz Kamiński.

Pewnego dnia ujrzał koło siebie jednego z radnych miejskich, z powołania rzeźnika i dlatego właśnie widocznie członka miejskiej komisji teatralnej. Pan radca stałował:

— Pppanie, dla mmnie stastarka i papa.. paszte... ciciki.. Pan K. usłyszawszy to, począł kształcić do kelnera:

— I dladla mmnie... star..ka i ppappa.. sztecciki.. Radca spojrzał na sąsiada, a poznawszy znakomitego artystę, przemówił:

— Ttto bar... bardzo nnie... łładnie ppanie K., żżże ppan mnie przed... przed..rzeźnia..

— Aale... ja nnie pprzedd...drzeźniam... jja taaak mmówię., sumitował się niby pan K.

— Kkiedy jja.. ppana.. sły..słyszałem na ssss...scenie i wwiem, żże ppan... do..dobrze mó...mówi.

Aaa nna scenie tto co in..innego.. odpowiedział pan K. — nna sscenie tto jja u..udaję.. a nnaprawdę tto... ja się tro.. trochę za..zaccinam..

Wieść niesie, że pan radca uwierzył, rozczulił się, rzucił się artyście na szyję i zaproponował starkę, ale.. dubeltową.

A no nie napróżno był radnym miejskim, i w dodatku członkiem komisji teatralnej.

Żydzi! Obywatele!

W niedzielę dnia 8-go sierpnia b. r. odbędą się wybory delegatów i zastępców tychże do Rady Kasy Chorych m. Krakowa.

Lokal wyborczy dla Krakowa znajduje się w szkole im. św. Wojciecha przy pl. Biskupim, zaś dla Podgórza w filji Kasy Chorych w Podgórzu, pl. Serkowskiego 10.

Pracodawcy mają wybrać 30 delegatów i 30 zastępców.

Dla nas pracodawców jest to sprawa pierwszej wagi, gdyż chodzi o obronę naszych interesów gospodarczych. Każdy z nas wie, że brak zastępstwa w Radzie Kasy Chorych odbija się fatalnie właśnie na nas samych. My przedewszystkiem winniśmy mieć jaknajliczniejsze zastępstwo w tej Radzie, skoro nas właśnie w znaczniejszej części obciążają opłaty na utrzymanie Kasy Chorych.

Dlatego też powinniśmy **wszyscy** i to **solidarnie** głosować na jedną listę i to na listę Nr. 2.

Podpisane Zrzeszenia Stowarzyszeń gospodarczych w zrozumieniu ważności tych wyborów, odrzucają wszelkie względy polityczne i stojąc wyłącznie na stanowisku interesów gospodarczych, utworzyły wspólną listę kandydatów i wzywają gorąco wszystkich pracodawców aby solidarnie głosowali na tę listę.

Lista ta nosi **Nr. 2,** czołowym zaś kandydatem jest p. **Joachim Steinberg.**

Każdy wyborca musi głosować **osobiście,** pełnomocnictwa są niedopuszczalne.

Pracodawcy! głosujcie solidarnie na listę Nr. 2.

Zrzeszenie Stowarzyszeń Gospodarczych:

Związek Przemysłowców; Komitet Cechów Krakowsk. i Stowarzyszenie Rękodzielników Żydowskich; Krak. Stow. Kupców; Krak. Kongregacja Kupiecka; Gremjum Agentów Handl.; Izba budowniczych; Wolne Zawody.

234

—oŞo—

Lokale wyborcze listy Nr. 2. mieszczą się:

w Stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich Podbrzezie 6,

w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców ul. Grodzka 43, Tel. 3267 —

i przy ul. Krowoderskiej 7, (obok gmachu administracji podatków).

Nowa organizacja naczelnych władz wojskowych

Prezydent Rzeczypospolitej na mocy ustawy o pełnomocnictwach wydał dnia 6 bm. następujący dekret o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnemi w czasie pokoju i o ustanowieniu Generalnego Inspektora sił zbrojnych (Dz. U. R. P. Nr. 79 Poz. 445).

„Na zasadzie art. 45 Konst. i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 sierpnia 1926 r. o wydawaniu dekretów w zakresie Najwyższego Zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa, postanawiam co następuje:

Art. 1. Prezydent Rzeczypospolitej, jako Najwyższy Zwierzchnik sił zbrojnych Państwa, sprawuje nad niemi dowództwo przez Ministra Spraw Wojskowych wydaje dekrety w sprawach, które nie wymagają załatwienia ustawodawczego, mianuje i zwalnia

a) Na podstawie uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek Ministra Spraw Wojskowych — Generalnego Inspektora sił zbrojnych, podsekretarzy stanu (wiceministrów) Ministerjum Spraw Wojskowych i Szefa Sztabu Generalnego:

b) Na wniosek Min. Spraw Wojskowych na stanowiska dowódcy dywizyj równorzędnych i wyższych.

c) Na wniosek Ministra Spraw Wojskowych nadaje pierwszy i następne stopnie oficerskie.

Art. 2. Minister Spraw Wojskowych dowodzi bezpośrednio siłami zbrojnemi państwa i kieruje sprawami tychże. Mianowania i zwolnienia ze stanowisk wojskowych, nie zastrzeżonych Prezydentowi Rzeczypospolitej, należą do Ministra Spraw Wojskowych, względnie do przełożonych, upoważnionych przez niego.

Minister Spraw Wojskowych ponosi odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za swoją działalność w urzędzie.

Art. 3. Generalny Inspektor sił zbrojnych jest generałem, przewidzianym na Naczelnego Wodza.

Jest on stałym zastępcą Ministra Spraw Wojskowych w wszystkich sprawach, dotyczących przygotowania sił zbrojnych i Państwa do obrony na wypadek konfliktu zbrojnego. Opracowuje on i kontroluje wszystkie prace mobilizacyjne i operacyjne.

Art. 4. Generalnemu Inspektorowi sił zbrojnych podlegają bezpośrednio: Sztab Generalny z Szefem Sztabu Generalnego na czele i Inspektorowie Armji wraz z podległymi oficerami.

Art. 5. Wnioski co do obsady stanowisk dowódców pułków i wyższych Minister Spraw Wojskowych uzgadnia z Generalnym Inspektorem sił zbrojnych.

Art. 6. Minister Spraw Wojskowych oraz Generalny Inspektor sił zbrojnych są członkami Komitetu Obrony Państwa, którego skład i zakres działania zostanie określony osobnym aktem rządowym.

Art. 7. Wykonanie niniejszego dekretu polecam Ministrowi Spraw Wojskowych.

Art. 8. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, równocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie sprzeczne z nim dekrety i rozporządzenia, w szczególności zaś dekret Naczelnego Wodza z dnia 6 lutego 1921 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki
Minister spraw Wojskowych (—) J. Piłsudski".

Straszna tragedja rodzinna

Urzędnik kolejowy rzuca się pod pociąg z 2-letnim synem. Obaj ponieśli śmierć.

W piątek późnym wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie rozegrała się straszna tragedja. Oto kontraktowy urzędnik kolejowy Jan Posłowski trzymając na rękach swego dwuletniego synka, rzucił się pod koła szybującego parowozu i poniósł śmierć na miejscu wraz z dzieckiem. Zwłoki ofiar wydobyto z pod kół lokomotywy przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Denat zostawił dwa listy jeden adresowany do marszałka Piłsudskiego, w którym „dziękuje Dziadkowi za oswobodzenie Polski", drugi do księdza parafjalnego z prośbą, aby nie odmówił mu ostatniej przysługi.

Podłożem tragicznego zajścia był rozstrój nerwowy na tle stosunków rodzinnych. Śp. Posłowski powrócił po przewrocie z Rosji, zawarł znajomość z niejaką p. Z., z którą żył wspólnie, a która ostatnio opuściła go.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 07	Sierpień **8** Niedziela 28 Ab	Zachód słońca 19 m. 16

— URLOP PREZYDENTA MIASTA. Prezydent miasta inż. Karol Rolle rozpoczął kilkutygodniowy urlop kuracyjny, udając się do Krynicy.

— WYBORY DO KASY CHORYCH. Wczoraj przez cały dzień odbywały się w Krakowie oraz okolicznych centrach przemysłowych wybory do Rady Kasy Chorych m. Krakowa. Wczoraj głosowała pierwsza część ubezpieczonych, przeważnie pracowników większych zakładów przemysłowych, zaś w dniu dzisiejszym głosować mają wszyscy pracodawcy z m. Krakowa, oraz pozostała część pracowników. Udział wyborców w dniu wczorajszym nie był bardzo liczny.

— WOJSKOWE ZAWODY PŁYWACKIE. W tych dniach odbyło się w Komendzie Miasta w Krakowie posiedzenie Komitetu organizacyjnego w sprawie urządzenia zawodów pływackich na garnizonowej pływalni w koszarach pokadeckich. Zebraniu przewodniczył dyr. Szczepański. W posiedzeniu wzięli między innymi udział imieniem miejskiego komitetu wych. fiz. p. Dusza, naczelnik wydz. magistratu, inż. Bryczyński, p. Steinberg oraz przedstawiciele wojskowości. Uchwalono urządziś w dniu 22 br. sierpnia na garn. pływalni zawody pływackie. W skład programu wchodzą następujące punkta: 1) Przemówienie, 2) Pokaz gimn. frekwentantów kursu wojsk. i hufca szkolnego, 3) Rozgrywka drużyn piłki wodnej, 4) Jako atrakcja „szermierka wodna" 5) Skoki. — Szczegóły ustali Komitet na następnem posiedzeniu.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w Krakowie w czasie od 1 -7 bm.: na szkarlatynę zachorowało osób 22, na czerwonkę 11, na koklusz 3, na tyfus brzuszny 3, na odrę 1.

— WYGAŚNIĘCIE PRYSZCZYCY. Wobec wygaśnięcia zarazy pryszczycy u bydła rogatego w Krakowie w Dz. X i XI-tej magistrat znosi zarządzenia z dnia 18 czerwca br., dopuszczając tem samem wszystkie zwierzęta na obszarze m. Krakowa do wolnego obrotu handlowego wewnątrz kraju.

— POŚCIG ZA UMYSŁOWO CHORYM. Wczoraj przytrzymano w rynku głównym umysłowo chorego osobnika niestwierdzonego dotąd nazwiska, który w czasie transportowania go do szpitala zbiegł z wozu w ul. Starowiślnej i koło III mostu skoczył do Wisły. Robotnicy zajęci przy galarach wydobyli z rzeki szaleńca, który wyrwał się im z rąk i pobiegł w kierunku rynku. Nieszczęśliwy jest Żydem, liczy około 20 lat.

— WPADŁA POD WÓZ. Amalja Węgrzynowska (lat 24) żona sierżanta zam. w koszarach przy ul. Kosynierów, przechodząc dnia 6 bm. ul. Mogilańską wpadła pod przejeżdżający wóz, którym powoził Józef Kizior, gospodarz z Luborzycy. Węgrzynowska doznała licznych obrażeń cielesnych.

— KOSZTOWNA DRZEMKA. Józef Stachek, szofer zam. przy ul. Mikołajskiej 7, zgłosił, że w czasie gdy spał w dorożce automobilowej, skradziono mu z kieszeni spodni portfel z gotówką i dokumentami osobistemi.

—oŞo—

— REFERATY NA PROWINCJI. Dziś w niedzielę, dnia 8 bm wygłosi Mgr Leon Salpeter w Święcianiu referat n. t.: „400 lat rządów tureckich w Palestynie a Żydzi".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Tam, gdzie pieprz rośnie" oraz „Wesołe więzienie".

WARSZAWA: „Czarny Anioł" oraz „Na przełaj".

NOWOŚCI: „Zemsta modelki" i „Ten którego nikt nie zna".

REDUTA: „Człowiek, na którego czyha śmierć".

UCIECHA: „Ta, która odeszła", dramat życiowy w 8 akt. w roli głównej Milton Sills oraz „Król Bawełny", komedja w 2 aktach.

PROMIEŃ: „Aż do skutku", komedja w 8 aktach.

SZTUKA. „Kobieta bez jutra".

Dziś wybory do Rady Kasy Chorych

Komisja wyborcza Sjońskiej Partji Pracy Hitachduth komunikuje, że dziś, tj. w niedzielę 8 bm. od godz. 8 rano do 8 wieczór odbywają się wybory wszystkich ubezpieczonych, którzy są zatrudnieni w mniejszych instytucjach, przedsiębiorstwach, biurach itp.

Ubezpieczeni, zatrudnieni w Podgórzu, głosują w lokalach wyborczych filji Kasy Chorych, plac Serkowskiego l. 10.

Wszyscy ubezpieczeni zatrudnieni w Krakowie, głosują w budynku Kasy Chorych w Krakowie, Dunajewskiego 5. (Od litery A—M) i w szkole im. św. Wojciecha przy placu Biskupim od litery N—Z.

Wszelkich informacyj w związku z wyborami udziela się w lokalach wyborczych SPP. Hitachduth w dniach wyborów przez cały dzień przy ul. 1) Dietla 105/II. of. 2) Stradom 15/I. of. 3) Ezra, Krakowska 41, parter, 4) Bnej-Sjon, Zielona 17/I. of. 5) Podgórze, Lwowska 15/I. of. 6) Fra Selinger, Kalwaryjska 46 lub telefonicznie 4541 i 1505.

Komitet wyborczy apeluje do wszystkich ubezpieczonych Żydów w wieku od 20 lat wzwyż, aby skorzystali ze swych praw wyborczych i dbając o swe własne interesy oddali solidarnie swe głosy na jedyną listę żydowską Sjońskiej Partji Pracy

Nr. 3.

Do głosowania należy przynieść ze sobą jakąkolwiekbądź legitymację osobistą.

Ciekawa historja nawróconej

Borysław, 6 sierpnia.

(żal) We wsi Czerniława obok Jaworowa zaginęła niedawno w zagadkowy sposób Pesia Katz, córka S. Katza. Ze względu na to, że równocześnie przy była do Borysławia pewna dziewczyna, która się podawała za katoliczkę i zamieszkała u pewnej rodziny katolickiej na Wolance, mimo wyglądu, zdradzającego jej pochodzenie żydowskie, zainteresował się nią p. Markus Rosner, krawiec w Borysławiu, który z gazety dowiedział się był o wypadku zaginięcia Pesi Katz z Czerniławy i spowodował przyjazd p. Katza, ojca zaginionej dziewczyny do Borysławia w celu rozpoznania i ewentualnego odebrania swej córki. Katz jednak przekonał się, że wskazana dziewczyna nie jest jego córką.

Dziewczyna ta jednakowoż następnie przy sposobności swych odwiedzin u rodziny żydowskiej R-ów w Borysławiu w piątek wieczorem w czasie zapalania i błogosławieństwa świec szabasowych, wśród płaczu i szlochań w stanie silnego wzruszenia wyznała wobec tej rodziny, że jest Żydówką, nazywa się Adela Ableser, pochodzi z Nowego Sącza, gdzie pracowała u krawca damskiego H. Bidermana wraz z pomocnikiem krawieckim, Władysławem Marzec. Między Adelą a Władysławem nastąpiło zbliżenie ściślejsze w ciągu którego udało się Marcowi namówić Adelę, by odjechała do Borysławia do jego szwagra na Wolance w celu nauczenia się liturgji katolickiej i przygotowania się do przejścia na łono kościoła katolickiego.

Ludność żydowska w Borysławiu zainteresowała się tą sprawą, a p. Lajzer Rothenberg posłał na swój koszt Abrahama Horszowskiego do Nowego Sącza celem załatwienia tej sprawy w tamtejszym rabinacie. gdzie jednak odmówiono interwencji wobec czego sprowadzona do Borysławia siostra Adeli wyprosiła powrót jej do domu.

W międzyczasie wybuchł incydent między ludnością żydowską i chrześcijańską na tle tej sprawy. Zarzucano Żydom, że wyłudzili od Chrześcijan Adelę i nie chcą jej oddać, wskutek czego wdała się w tę sprawę policja, która jednak pozostawić musiała sprawę w spokoju wobec kategorycznego oświadczenia Adeli że jest i pozostanie Żydówką. Ostatnio była Adela u rabina Bolechowskiego, który udzielił jej błogosławieństwa i pocieszenia.

Na tem skończyła się historja nawrócenia Żydów ...

Dwa dokumenty

I.

Czytelnicy nasi znają już — zamieściliśmy go w numerze z 18. lipca b. r. — list, jaki zarząd szpitala powszechnego w Opolu lubieńskim przesłał do Zarządu Stowarzyszenia medyków żydowskich w Warszawie:

„Na zapytanie komunikuję, że w szpitalu tutejszym niema dla panów posad wakujących. O ile mi wiadomo, posady takie wakują w Palestynie, dokąd radzę eksportować proponowane siły fachowe.

(—) Dr. B.... (podpis nieczytelny).
Dyrektor szpitala.

II.

Lekarz-dentysta, p. Dr. E. Sz. w Tarnowie, zwrócił się niedawno do — osobiście sobie zupełnie nieznanego — jednego z najsławniejszych profesorów chirurgji dentystycznej w Niemczech, Dra Chr. Bruhna, w Düsseldorfie z zapytaniem, czyby nie mógł — z okazji pobytu na tamtejszej wystawie hygienicznej — popracować przez krótki czas na jego klinice.

Oto odpowiedź, jaką otrzymał nieznany zupełnie profesorowi niemieckiemu Żyd i „Galicjanin“:

Düsseldorf, am 17. Juli 1926.

Dr. Chr. Bruhn,

Ord. Professor der Kiefer- und Zahnheilkunde, Direktor der Kieferklinik an der Medizinischen Akademie in Düsseldorf.

Sehr geehrter Herr Kollege!

Ihren Brief vom 12. Juli habe ich erhalten und werde ich Ihnen während Ihrer Anwesenheit in Düsseldorf gerne Gelegenheit geben, meine Klinik und die an derselben geübten Arbeitsweisen kennen zu lernen.

Bitte schreiben Sie mir und lassen Sie mich wissen, von wann ab Sie hier sein werden.

Mit vorzüglicher kollegialer Hochachtung

Ihr sehr Ergebener
Bruhn.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Operetka K. Niewiarowskiej zyskuje z dnia na dzień coraz większe powodzenie. Z tego powodu do zapowiedzianego cyklu przedstawień dodano jeszcze dzisiaj przedstawienie popołudniowe, na którem o godz. 4-tej dana będzie arcyzabawna operetka Gilberta „Dorina“, jedna z najlepszych kreacyj p. Niewiarowskiej. Ceny miejsc zniżone. Wieczorem o 8-mej słynna operetka Lehara „Hrabia Luksenburg“, również z p. Niewiarowską. W poniedziałek i wtorek dane będą dwie operetki nieznane w Krakowie, a to: w poniedziałek „Szalona Lola“ H. Hirscha, we wtorek zaś „Królowa fal“ Oskara Straussa.

— **„CZY CHCESZ BYĆ MOIM PRZYJACIELEM“ W BAGATELI.** Dzisiaj w niedzielę 8 bm. poraz ostatni powtórzony będzie program „Tylko dla kawalerów“ o godzinie 4-tej popołudniu po cenach zniżonych. Na wieczornem zaś przedstawieniu zespół artystów „Perskiego Oka“ występuje z premjerą nowego nadzwyczaj wesołego i urozmaiconego programu pt. „Czy chcesz być moim przyjacielem“. W tym programie p. Lawiński zaprezentuje nam „adepta dramatycznego“ oraz „Szwindlera“-szkodnika“ z jego medjum. Dalej program obejmuje skeche „Wolta“ i „Hollywood“ w wykonaniu pp. Macherskich, aktualne kuplety prządki, cały szereg doskonałych piosenek i efektowne balety w wykonaniu znakomitego baletmistrza E. Koszutskiego i jego niezrównanych „Girls“. Program ten powtórzony będzie w poniedziałek 9 bm. i wtorek 10 bm.

—oSo—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI — OPER. NIEWIAROWSKIEJ
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela: pop „Dorina“; wiecz. „Hrabia Luksenburg“.

Poniedziałek: „Szalona Lola“.

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela: pop. „Beczki złota“; wiecz. „Rebelja Rebeljantów“ (premjera).

Poniedziałek: „Rebelja Rebeljantów“.

BAGATELA — WYST. „PERSKIEGO OKA“
(pocz. o godz. 8.15 wiecz.

Niedziela: pop. „Tylko dla kawalerów“; wieczór „Czy chcesz być moim przyjacielem“.

Poniedziałek: „Czy chcesz być moim przyjacielem“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11).
(pocz. o godz. 8.30 wiecz. — ceny zniżone)

Niedziela: „Dezerter, czyli Un sane tojker“.

Z giełdy

Kraków, 7 bm. Na rynku walut tendencja utrzymana. Dolar nieoficjalnie 9.10—9.11, bankowo 9.12 B. Polski płacił nadal 8.93 za gotówkę, a 9.05 za czeki.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 6 b. m. (PAT) Żyto 26·— —27·— — Pszenica 41·00—43·00, — Jęczmień — 00 — — 00, — Jęczmień wyborowy 00·00 – 00·00, — Owies 27·00 — 28·00, — Mąka żytnia 70% —.— 43·00, — Mąka żytnia 65% —·— —44·00, — Mąka pszenna 65% 65·00 68·00, — Otręby żytne 20·25 – 21·25, — Otręby pszenne 21·75.

Giełda zurychska

Zurych, 7. 8 PAT. Paryż 15.50, Londyn 25.167, N. Jork 5.175, Belgja 14.65, Włochy 17.40, Hiszpanja 78, Holandja 207.75, Berlin 123.20, Wiedeń 73.20, Sztokholm 138.50, Oslo 113.45, Kopenhaga 137.30, Sofja 3.35, Praga 15.325, Warszawa 58, Budapeszt 0.724, Białogród 9.125, Ateny 5.75, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.40, Helsinfors 13.02, Buenos Aires 209. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 7. 8 PAT. Nowy Jork 4.86 1/4, Holandja 12.11 1/4, Francja 161.75, Belgja 172.50, Włochy 144, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.17, Hiszpanja 32.29, Danja 18.34, Szwecja 18.17, Norwegja 22.20, Helsingfors 193.06, Praga 164.12.

Giełda paryska

Paryż, 7. 8 PAT. Londyn 161, Nowy Jork 33.10, Belgja 93.50, Hiszpanja 498, Włochy 111.25, Szwajcarja 640, Danja 879, Norwegja 725, Szwecja 887, Rumunja 15.15, Niemcy 789

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 7. 8 PAT. Warszawa 10.67, Londyn 486 1/4, Paryż 301 i pół, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 336 1/4, Belgja 285 1/4, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.34 Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.15, Oslo 21.90, Kopenhaga 26.52, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 15.07, Bukareszt 46.50, Berlin 23.81, Belgrad 177, Montreal 100 5/32.

PERSPEKTYWY KAMPANJI BAWEŁNIANEJ W ROKU BIEŻĄCYM.

Według obliczeń urzędowych prezydjum biura ekonomicznego w Taszkiencie w roku bieżącym zasiano pod bawełnę w Azji Średniej ogółem 571.000 hektarów. Spodziewają się urodzaju surowca w warunkach dobrej wegetacji w ilości 414 do 438 tysięcy tonn. — Azja średnia da włókien przemysłowi włókienniczemu od 110 do 114 tysięcy tonn Prezydjum wypowiedziało się za utrzymaniem zeszłorocznej ceny średniej w wysokości 4 ruble 62 kop. za pud, jeśli dopisze konjunktura zbożowa i towarowa. Organizacjom bawełnianym w okresie kampanji potrzebne są 147.420 ton zboża, z których na 1 października musi być utworzony zapas w ilości 32.760 tonn. — Powodzenie kampanji bawełnianej zależne jest również od ilości towarów gotowych, które będą dostarczone na potrzeby organizacyj bawełnianych przez centralne instytucje gospodarcze ZSSR.

Niemcy wezmą udział w akcji na rzecz stabilizacji franka

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 7 8. (T) Prezydent Banku Rzeszy dr Schacht odbył dziś w Scheveningen konferencję z prezydentem Federal Reserve Banku w Stanach Zjednoczonych, Strongem. Schacht udał się na konferencję ze Strogem, uzyskawszy wpierw instrukcje min. spraw zagr. Rzeszy dr. Stresemannem. Przedmiotem konferencji była sprawa przystąpienia Niemiec do akcji na rzecz stabilizacji franka francuskiego.

Ustawa o kasie amortyzacyjnej przyjęta przez Senat

Znamienna mowa francuskiego monarchisty w Senacie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 7 8. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu senat przyjął ustawę o utworzeniu kasy amortyzacyjnej 281 głosami przeciwko 3. Następnie uchwalił 271 głosami przeciw 11 projekt ustawy o umowie z bankiem państwowym. Ponieważ senat wprowadził do ustawy o kasie amortyzacyjnej pewne zmiany, ustawa wróci jeszcze raz do izby deputowanych.

Sensacją dzisiejszego posiedzenia senatu by lo przemówienie prawicowego senatora Delahaie, który oświadczył, że obecna sytuacja we Francji wzbudzić musi poważne zaniepokojenie o przyszły los Francji. Mowca oświadcza, iż jeśli dalej wypadki potoczą się tym samym trybem co dotąd, Francji grozi wybuch rewolucji. Jedyne wyjście z sytuacji widzi mowca w proklamowaniu przez zgromadzenie narodowe, które zbiera się w Wersalu, monarchji.

Niezwykłe zdarzenie w świecie sportowym

19-letnia Amerykanka przepłynęła kanał la Manche bijąc rekord światowy o całe 2 godziny!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 7 8. (L) Niezwykłą sensację w świecie sportowym na obu półkulach obudził sukces amerykańsko-niemieckiej sportsmenki, miss Gertrudy Ederle. Miss Ederle, licząca dopiero lat 19, przepłynęła wczoraj szczęśliwie kanał la Manche w 14 godzinach 39 minutach, bijąc światowy rekord, uzyskany w roku 1923 przez Włocha Tiraboschiego o całe 2 godziny. Tiraboschi przepłynął kanał la Manche w 16 godzinach z minutami.

Wedle wiadomości nadeszłych tutaj z Nowego Jorku, sukces pływacki Miss Ederle wzbudził niesłychany entuzjazm na drugiej półkli. W Nowym Jorku pisma doniosły w nadzwyczajnych dodatkach o niezwykłym wypadku w świecie sportowym. Na dzień 31 października zapowiedziane są wielkie uroczystości na cześć młodej pływaczki.

Dotąd udało się zaledwie 6 osobom przepłynąć kanał la Manche.

Na froncie ma okańskim

Madryt, 7. 8 PAT. Według komunikatu urzędowego, 3 kolumny wojsk hiszpańskich, operujące na odcinku Couty, posunęły się naprzód. Sytuacja polityczna w całej okolicy jest bardzo korzystna. Wśród dokonanych ostatnio zgłoszeń uległości przywódców powstańców, na podkreślenie zasługuje poddanie się Hamdda-Eddula, jednego z najpoważniejszych przywódców szczepu Beni Hassa. Grupa partyzantów wtargnęła na terytorjum El-Aimas i wzięła do niewoli wielu jeńców, w tem 3-ech kaidów i uprowadziła znaczną ilość bydła.

Zakład o urząd gubernatora

Pani Ferguson, pierwszy gubernator kobieta stanu Texas, postanowiła w wyniku zawartego zakładu nie dotrwać do końca terminu swojego urzędowania i podać się do dymisji jeszcze przed najbliższem, to znaczy wrześniowem Zgromadzeniem Prawodawczem. Zakład rzeczony zrobiony był przez nią z generalnym prokuratorem, panem Danem Moody, ktory wystąpił przeciwko legalności zarządzeń, czynionych przez pana Fergusona pod ochroną autorytetu małżonki, pociągając samą panią gubernatorkę do odpowiedzialności za nie. — Pani Ferguson postanowiła orzstrzygnąć drażliwą sprawę w sposób prawdziwie amerykański, zawarła bowiem z generalnym prokuratorem układ, mający wszelkie cechy sportowego zakładu. Oświadczyła ona mianowicie, ze o ile przy przedwstępnych wyborach kandydatów na urząd gubernatorski otrzyma pan Dan Woody o jeden tylko głos więcej od niej, poda się ona niezwłocznie do dymisji pod warunkiem wszakże, że i on zrezygnuje z urzędu generalnego prokratora w razie jeśli pobiaty zostanie przez nią co najmniej 25 tysiącami głosów. Odbyte w dniu 26 lipca wybory przedwstępne kandydatów dały wynik miażdżący dla pani gubarnatorki, wskutek czego prokurator generalny obejmie z dniem 1 stycznia 1927 r. urząd gubernatora, zaś pani Ferguson już teraz zgłosiła swoją rezygnację i złożyła urząd w ręce tymczasowego zastępcy. Co najciekawsze jednak przyznała ona, że nie zna się ani trochę na polityce, tak, że właściwe rządy sprawował pan Ferguson, któremu przed kilku laty, kiedy on sam był gubernatorem, odebrano prawo do tego urzędu za popełnione nadużycia.

Imigracja do Palestyny lipcu

Jerozolima, 7. 8 ZAT. Do Palestyny przybyło w lipcu br. 965 osób, w czerwcu 1500.

W ciągu czerwca br. wyemigrowało z Palestyny 875 osób z pośród nich 603 Żydów.

Dookoła układu handlowego francusko-niem

Berlin, 7. 8 PAT. Podpisane wczora prowizorjum handlowe niemiecko francuskie zostało przyjęte przez całą prasę bardzo przychylnie. Tekst układu ogłoszony będzie w poniedziałek, a następnie wręczony Radzie Rzeszy i komisji handlowo politycznej rechstagu celem aprobaty, potem zaś układ wejdzie w życie.

Paryż, 7 8. (K) Powstanie w Syrji trwa w dalszym ciądu. Powstaniem kieruje 56 przywódców plemion, Słychać, że Druzowie mają zamiar wysłać delegację do Europy i Ameryki celem poinformowania opinji świata o przyczynach i celach powstania.

Paryż, 7 8. (K) Jest rzeczą pewną, że ratyfikacja umowy waszyngtońskiej w sprawie długów nie nastąpi już przed ferjami z powodu nieprzewidzianych trudności, jakie się w międzyczasie wyłoniły.

Paryż, 7 8. (K) Ministerstwo skarbu w porozumieniu z min. spraw wewn. opracowuje projekt pobierania specjalnej taksy od turystów przybywających do Francji.

Berlin, 7 8. T) W Sejmie pruskim postawiła frakcja socjalistyczna wniosek nagły, domagający się postawienia w stan oskarżenia za nadużycia władzy urzędowej sędziego śledczego w Magdeburgu Koellinga i komisarza policji Tenholda.

Missoula, 7. 8 PAT. Wolff. Od 21 lipca trwający pożar lasów Montana rozszerza się coraz bardziej, tak, że musiano zarządzić opróżnienie miasta aż po Ashford, które będzie prawdopodobnie objęte przez płomienie. Dym wytwarzający się wskutek pożaru lasów jest w Stanach Montana i Idaho tak wielki, iż zaciemnia słońce. W sąsiednim Stanie Wyoming się obecnie 125.000 akrów lasu.

Nowy Jork, 7. 8 PAT. Wolff Według wiadomości Associated Press z Meksyku, oczekują, że spór z kościołem będzie trwał dłuższy czas ponieważ próby pośrednictwa zawiodły Sprawa bojkotu gospodarczego jest obecnie żywo rozważana.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7